



Były przewodniczący kontra obecny radny

Konflikt Przeprosin oraz wpłaty 50 tys. zł na WOŚP ma się domagać Piotr Kowalczyk (były przewodniczący Rady Miasta) od miejskiego radnego Piotra Bresia (PiS)

STRONA 6

Strach na ulicach. W przeszłości zabił matkę

PANIKA Przeróżone mieszkanki Zamościa przekazywały sobie informacje o podejrzenie zachowującym się mężczyźnie na internetowej grupie. Zagrożenie potęgował fakt, że w przeszłości zabił swoją matkę i leczył się psychiatrycznie. Od kilku dni mogą być spokojne: Adrian W. jest już za kratkami

Krzysztof Wiejak

Zaczął 29 sierpnia od wpisu na grupie „Polecam i nie polecam w Zamościu” na Facebooku.

– Cześć. Proszę przeczytać uważnie, bo może uratować to życie niejednej osobie, w szczególności kobietom – pisze internautka. – Od dłuższego czasu (...) coraz to więcej osób ma styczność z mężczyzną, który obserwuje kobiety, bardzo dziwnie się uśmiecha. Facet ma około 30, zazwyczaj w czerwonym kapturze. Zostałam napadnięta przez niego trzy razy, próbowałam pozbyć się go, za każdym razem jednak jest to niemożliwe. Obserwował bardzo często moje znajome, śledził je, chodził za nimi po sklepach... na jedną z moich koleżanek czekał pod jej domem. (...). Uważajcie na siebie i miejsce się na baczności. Morderca pozostanie mordercą”.

Pod postem 358 komentarzy, udostępnia go 667 osób. W komentarzach: „Włazł za mną prawie do bloku, następnym razem prawie włazł za mną do domu koleżanki... chował się za ścianą”; „Do mnie do sklepu często zagląda, stoi i się patrzy, gada dziwne rzeczy... masakra”.

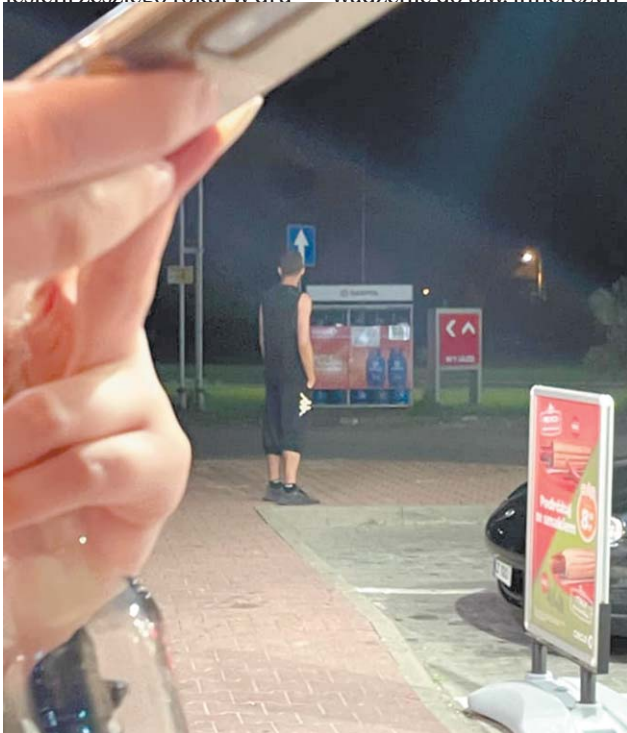
Kobiety publikowały też zdjęcia: na jednym z nich widać opisywanego przez nie mężczyznę stojącego na stacji benzynowej.

Nie tylko śledzenie i nagabywanie

Kilka dni temu 35-letni Adrian W. został zatrzymany przez zamojskich policjantów. To efekt zawiadomienia, jakie pod koniec sierpnia złożyła 28-latką z gminy Zamość, która z obawy o własne bezpieczeństwo postanowiła zgłosić się na policję. Kolejne wpłynęło od 39-letniej mieszkanki Zamościa.

Oba zawiadomienia dotyczyły uporczywego nękania. – Chodziło m.in. o śledzenie, nachodzenie, nawiązywanie słownego kontaktu – mówi Dziennikowi Jarosław Rosołek, zastępca prokuratora rejonowego w Zamościu. – Były to ciągle działania w dłuższym czasie, w jednym przypadku od

wiosny zeszłego roku, w drugim – w październiku bieżącego.



gim od czerwca tego roku.

Mężczyzna wyczekiwał na kobiety przed ich miejscami zamieszkania i mimo że wyrażały sprzeciw i prosiły, żeby ich nie zaczepiał, nie ustawał.

W przypadku jednej z kobiet chodzi także o dopro-

wadzenie do tzw. innej czynności seksualnej, polegającej m.in. na dotykaniu miejsc intymnych. Mężczyzna miał przy tym użyć przemocy, przypierając ją do ogrodzenia.

FOT. POLICJA/FB

ności seksualnej, polegającej m.in. na dotykaniu miejsc intymnych. Mężczyzna miał przy tym użyć przemocy, przypierając ją do ogrodzenia.

30 ciosów nożem

Atmosferę zagrożenia wśród mieszanek Zamościa wzmacniały informacje na forum internetowej grupy, że dziwnie zachowujący się mężczyzna w przeszłości zabił swoją matkę.

Do tej zbrodni doszło w 2013 roku w bloku przy ul. Wiejskiej w Zamościu. 54-letnia Grażyna W. mieszkała z 26-letnim synem Adrianem oraz córką z dwójką dzieci. W nocy z 8 na 9 lipca ok. godz. 3 córkę zbudził hałas, który dochodził z pokoju matki.

Wstała, żeby sprawdzić, co się stało. Na miejscu zobaczyła brata, który stał nad matką z nożem w ręce. Przestraszona razem z dziećmi uciekła do sąsiadki i zaalarmowała policjantów. Kiedy przyjechali na miejsce, Grażyna W. już nie żyła. Miała 30 ran kłutych na klatce piersiowej i szyi.

Adrian W. nie odpowiadał jednak za zabójstwo: po kilkutygodniowej obserwacji psychiatrycznej został uznany za niepočetny. Od początku przyznawał się do winy, ale twierdził, że do morderstwa skłoniły go „głosy z zewnątrz”. Ostatecznie trafił do zamkniętego zakładu psychiatrycznego w Gostyninie. Później jeszcze był przenoszony do innych zakładów, ale od pięciu lat przebywał na wolności.

– Sąd Okręgowy w Zamościu 14 czerwca 2017 roku uchylił środek zabezpieczający w postaci pobytu w szpitalu psychiatrycznym w Łukowie – mówi Paweł Tobała, rzecznik SO w Zamościu. – Zdaniem biegłych, nie zachodziło wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego czynu zabronionego o znacznym stopniu społecznej szkodliwości. W postanowieniu jest też wzmianka, że mężczyzna ma się leczyć ambulatoryjnie.

Nie wiadomo jednak, czy Adrian W. przyjmował ostatnio leki. Prokurator Jarosław Rosołek przyznaje, że w przypadku gdyby to były zastrzyki, wówczas łatwo to kontrolować, bo pozostaje ślad w dokumentacji medycznej. Jeśli leki miały być przyjmowane doustnie – możliwość sprawdzenia ich zażywania jest znacznie ograniczona.

Jesteś pokrzywdzona? Zgłoś się

Zatrzymany najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Co dalej?

– Zlecił badania psychiatryczne pod kątem početności podejrzanego w momencie popełnienia tych przestępstw – dodaje prokurator Rosołek.

Zaznacza, że jeśli z opinii biegłych będzie wynikało, że jest niepočetny, wówczas prokuratura będzie wnioskowała o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających wskazanych w opinii. W grę wchodzi np. osadzenie w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Policja wciąż apeluje o zgłaszanie się poszkodowanych.

– Na razie mamy zawiadomienia od tych dwóch kobiet – mówi asp. szt. Dorota Krukowska-Bubiło, rzecznik policji w Zamościu. Zaznacza, że policjanci monitorują internetowe forum w celu ustalenia ewentualnych innych pokrzywdzonych.

Policjanci podkreślają, że mężczyzna najczęściej pojawiał się przy ul. Hrubieszowskiej, Lwowskiej, Krasnobrodzkiej i Młyńskiej w Zamościu, ale był też widywany w innych rejonach miasta. Proszą o kontakt z komendą miejską przy ul. Wyszyńskiego 2 lub pod numerem telefonu: 47 815 1900.

Adrianowi W. za nękanie i doprowadzenie do innej czynności seksualnej grozi do 8 lat pozbawienia wolności.

Studenci będą latać



TECHNIKA Mieści pięć osób, waży tonę i rozwija prędkość ok. 55 kilometrów na godzinę. W ciągu godzinnej lotu poduszkowiec zużywa do 15 litrów paliwa

STRONA 2

Ławka z flagą już jest



LUBLIN Przed Centrum Spotkania Kultur rozpoczął się montaż „ławki z polską flagą”. Instalacja za 100 tys. zł ma tu zostać do listopada

STRONA 3

Jakubas chce więcej czasu



POŚLIZG Później niż zakładano ruszy budowa drugiej części ośrodka piłkarskiego nad Bystrzycą. Winą za to spółka miliardera obarcza urzędników

STRONA 5

Piknik i festiwal



Będą Ogrody Literatury, Żywności, Podróży, Ekologii, Przyrody. Hasło przewodnie XVIII Lubelskiego Festiwalu Nauki to Ogrody Nauki, a tegoroczny program liczy ponad 1500 pozycji

STRONA 7

Studenci będą latać

TECHNIKA Mieści pięć osób, waży tonę i rozwija prędkość ok. 55 kilometrów na godzinę. Może poruszać się po trawie, betonie i wodzie, unosząc się kilkadziesiąt centymetrów nad powierzchnią. Mowa o poduszkowcu, który Politechnika Lubelska chce wykorzystywać do zajęć ze studentami

Tomasz Maciuszczak

Poduszkowiec Cichy PRC-560 będzie stacjonował na lubelskiej uczelni do końca marca przyszłego roku. Został wypożyczony przez Sieć Badawczą Łukasiewicz - Instytut Lotnictwa w Warszawie, a naukowcom i studentom ma służyć do badań naukowych oraz prac dyplomowych.

– Ma on pewne niedociągnięcia, które będziemy musieli poprawić. Później chcemy zastosować mocniejszy silnik, być może zwiększymy efektywność śmigła, co pozwoli na zwiększenie prędkości przelotowej – wylicza dr inż. Tomasz Jusiak z Katedry Termodynamiki, Mechaniki Płynów i Napędów Lotniczych Politechniki Lubelskiej.

Maszyna obecnie posiada wysłużony silnik od daewoo



nubiry. W planach jest zastosowanie w niej napędu wodorowego, co uczyni ją bardziej ekologiczną, ale powinno mieć też wpływ na ekonomię.

W ciągu godzinnego lotu poduszkowiec zużywa do 15 litrów paliwa.

Prowadzenie wehikułu odbywa się za pomocą kierownicy i manetki gazu. To jednak jedne z nielicznych podobieństw do jazdy samochodem.

– Podstawowa różnica jest taka, że w samochodzie mamy koła i sterujemy nim po określonej linii. Tu możemy zawracać w miejscu i przemieszczać się w bok,

Maszyna ma wysłużony silnik od daewoo nubiry.

W planach jest zastosowanie w niej napędu wodorowego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

czego pojazdem kołowym nie zrobimy. Do tego trzeba zwracać uwagę na warunki atmosferyczne, jak np. boczny wiatr oraz jakość powierzchni. Ale co najistotniejsze, poduszkowcem możemy poruszać się po wodzie – mówi dr inż. Jusiak.

Uczelnia swój poduszkowiec ma prezentować podczas rozpoczynającego się w przyszłym tygodniu Lubelskiego Festiwalu Nauki. W planach jest także zorganizowanie pokazowego przelotu nad Zalewem Zembrzyckim.

40 łóżek, 10 mln zł, budowa ekspresem

ZDROWIE Nowy oddział pulmonologiczny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego powstanie przy ul. Herberta w Lublinie. Pieniądze dało Ministerstwo Zdrowia z funduszu na walkę z Covid-19

W tej chwili w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Lublinie są dwa oddziały pulmonologii. Jeden przy ulicy Biernackiego (należał do szpitala Jana Bożego przed połączeniem ze szpitalem przy Kraśnickiej), a drugi przy ul. Herberta. Po zakończeniu budowy, ten z Biernackiego przeniesie się na Herberta. To tutaj na powstanie dwukondygnacyjny, 40-łóżkowy oddział dla cierpiących na choroby płuc.

– Płuca każdego pacjenta po Covidzie wyglądają bardzo źle i potrzebne są rehabilitacje, wielomiesięczne leczenie i temu ma służyć nowy oddział pulmonologii – mówił wczoraj Jarosław Stawiarski, marszałek województwa.

Jak dodał Piotr Matej, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie, w okresie wzmożonej liczby zachorowań będą tam leczeni pacjenci z Covid-19. W okresie kiedy zachorowań



będzie mniej, mają trafiać tam pacjenci, którzy Covid już przeszli, ale nadal muszą się leczyć, żeby wrócić do pełni sił.

Budowa ma trwać zaledwie kilka miesięcy, dzięki zastosowaniu technologii modułowej.

– Inwestycja przebiegnie w tempie nam nieznanym dotychczas, wręcz imponującym, bo 24 grudnia chcemy podpisać protokół odbioru końcowego i przekazać oddział do wyposażenia – zapowiada dyrektor Matej.

– Myślę, że w połowie tego miesiąca rozpoczną się prace związane z wyko-

Tak ma wyglądać nowy Oddział Pulmonologii dla pacjentów zakażonych wirusem SarsCov-2

FOT. WIZUALIZACJA INWESTORA

niowaniem fundamentów. Natomiast same moduły, czyli elementy prefabrykowane planujemy dostarczyć w październiku. Termin rzeczywiście jest ambitny, ale nie jest to nasza pierwsza realizacja, którą w tak krótkim terminie wykonywaliśmy – mówi Jarosław Adamek, dyrektor handlowy wykonawcy prac, firmy Climatic System.

Cała inwestycja ma kosztować 10 mln zł, z czego dofinansowanie z budżetu Ministerstwa Zdrowia w ramach funduszu na walkę z Covid-19 to 8,4 mln zł. Pozostała kwota pochodzi z budżetu województwa.

W szpitalu przy ul. Herberta ma jeszcze powstać Regionalne Centrum Pulmonologii, które będzie z kolei budowane za 30 milionów jakie Urząd Marszałkowski dostał z rządowego programu Polski Ład. W przypadku tej inwestycji szpital jest na etapie zamawiania dokumentacji.

COVID-19 WCIAŻ ZABIJA

Od 1 do 9 września w całej Polsce odnotowano 21 337 zakażeń koronawirusem – poinformowało wczoraj Ministerstwo Zdrowia. W województwie lubelskim było 1252 zakażonych. Przez tydzień z powodu Covid-19 zmarło 45 osób, a z powodu współistnienia z innymi schorzeniami zmarło 56 osób. W szpitalach w całej Polsce są leczone 2102 osoby.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Kogo w wyborach wystawia Hołownia



FOT. POLSKA 2050

POLITYKA Pierwszych kandydatów Polski 2050 w przyszłorocznych wyborach do Sejmu Szymon Hołownia przedstawił w Chełmie. Tam właśnie odbyła się mobilna konwencja ugrupowania.

Szymon Hołownia, były dziennikarz, prezenter telewizyjny, a dziś polityk nie organizuje politycznej konwencji w wielkiej hali w jednym miejscu. Wybrał inne rozwiązanie. Jeździ po Polsce i zaprasza na spotkania, które nazywa mobilnymi konwencjami.

Taka odbyła się w Chełmie. – Według wszelkich statystyk polska powiatowa wyludnia się. Z badań, które przeprowadzono w Chełmie wynika, że aż 90 proc. mieszkańców rozwa-

żyłoby wyjazd za pracą, że myśli o takiej możliwości. Podobne liczby znajdziesz w Stalowej Woli, w Jarosławiu, w Radomsku: w set-

kach miejsc na terenie całego kraju. To wynik prostej zależności: dostęp w takich miejscowościach do trzech podstawowych rzeczy: edukacji, ochrony zdrowia i pracy jest dziś nieporównywalnie gorszy niż w dużych miastach, a więc i możliwości są nieporównywalnie mniejsze – mówi Hołownia.

Dodaje, że wyjazd z miejsca rodzinnego nie może być koniecznością, ale możliwością. Jednak aby tak się stało do władzy muszą dojść osoby znające miejscowe problemy. Takich do parlamentu chce wysłać Hołownia.

Już wiadomo, że kandydatami do Sejmu z województwa lubelskiego będą: Ewa Jaszczuk i Paweł Kurek.

Pierwsza to radna wojewódzka z Chełma. Kurek z kolei to radny miejski w Kraśniku.

SKO

Ławka za 100 tys. zł wylądowała w Lublinie

Pprzed Centrum Spotkania Kultur w Lublinie rozpoczął się montaż „Ławki z polską flagą”. Instalacja z ławeczką na konstrukcji w kształcie konturów naszego kraju ma tu zostać do końca listopada.

Jak przekazał nam rzecznik prasowy CSK Andrzej Goliszek, taka data widnieje w umowie, jaką z instytucją zawarła agencja reklamowa Hackett Hamilton. To firma, która realizuje kampanię promocyjną z ławkami na zlecenie Banku Gospodarstwa Krajowego. Ile na wynajmie powierzchni zarobi CSK.

– W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, ale są to standardowe stawki komercyjne – mówi Goliszek.

O nietypowych instalacjach w ubiegłym tygodniu mówiła cała Polska. Takie konstrukcje jako pierwsze stanęły m.in. przed Muzeum II Wojny Światowej w Gdań-

sku, w pobliżu Planetarium Śląskiego w Chorzowie czy na bulwarach nad Wisłą w Rzeszowie. Okazało się, że za to przedsięwzięcie odpowiada będący własnością Skarbu Państwa Bank Gospodarstwa Krajowego.

– Stanowi to element akcji informacyjno-promocyjnej poświęconej inwestycjom, których realizację wspomaga BGK – przekazała spółka w oficjalnym komunikacie, kiedy o sprawie zrobiło się głośno.

„Ławki z polską flagą” mają stanąć w 16 miastach w Polsce, po jednej w każdym województwie. Bank poinformował, że w naszym regionie wskazany został Lublin, ale dokładna lokalizacja była owiana tajemnicą. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że będzie nią właśnie plac przed Centrum Spotkania Kultur. Sęk w tym, że oddana do użytku w 2015 roku siedziba instytucji została wybudowa-



wany z funduszy unijnych, a nie przy udziale BGK. Inna sprawa, że ławeczka została ustawiona w taki sposób,

Wczoraj trwał montaż ławki na Placu Teatralnym
FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

że umożliwiała oglądanie nie gmachu CSK, a fragmentu placu Teatralnego i znajdującego się pod drugiej stronie

Al. Raclawickich rektoratu Uniwersytetu Medycznego.

– Jaki jest sens po-dziwiania betonu?
– zastanawia się jeden z przechodniów, którego spotkaliśmy w trakcie montażu instalacji.

Swoje wątpliwości co do konstrukcji w mediach społecznościowych zgłosił lubelski poseł Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk. Parlamentarzysta zasugerował, że ławka stała w centrum Lublina ze złamaniem prawa, bez wymaganego jego zdaniem prawem budowlanym pozwolenia na budowę. – Będę to wyjaśniał. A oni, mam nadzieję, będą demontować.

Jak przekazywał wcześniej BGK, koszt jednej instalacji z ławeczką to 100 tys. zł.

(TOMA)

Opozycja: To kołesiosstwo! Ratusz: Kupić może każdy

LUBLIN Już dziś radni mają zdecydować o sprzedaży miejskiej ziemi przy ul. Filaretów. Jej zakup może być na rękę spółce, której współwłaścicielem jest były przewodniczący Rady Miasta Piotr Kowalczyk. Opozycja jest oburzona, a Ratusz zapewnia, że przetarg będzie przejrzysty

Dominik Smaga

Sprawa dotyczy czterech miejskich działek (łącznie 1725 mkw.), układających się w nieregularny zygzak, który wrzyna się między tereny innych właścicieli.

– To resztówka z działek, które były w naszym posiadaniu – tłumaczy Arkadiusz Nahuluk, dyrektor miejskiego Wydziału Gospodarowania Mieniem.

Ratusz chce tę „resztówkę” sprzedać, do czego potrzebuje zgody radnych. Prosząc o tę zgodę przekonuje, że działki nie nadają się do samodzielnego zagospodarowania gdyż nie mają dostępu do drogi publicznej. W takich przypadkach nieruchomości są zwykle wystawiane na przetarg ograniczony do właścicieli sąsiednich gruntów.

W tym przypadku trzy z czterech działek sąsiadują z gruntami spółki Helvetia Development, której współwłaścicielem jest Piotr Kowalczyk, były przewodniczący Rady Miasta. Spółka kupiła tę ziemię w 2020 r. Czwarta działka ma dwóch sąsiadów, w tym wspomnianą spółkę.

Radni PiS: Tu nie ma przypadku

– Nie ma przypadku w tym wszystkim – mówi radny Piotr Bręś z opozycyjnego węgłom radnego klubu radnych PiS.

– Niech pan prezydent skończy z kołesiosstwem w mieście – zwraca się do Żuka. I pyta go wprost: – Dlaczego pan sprzedaje teren zielony

firmie pana Piotra Kowalczyka?

Na te zarzuty Ratusz odpowiada deklaracją, że jeśli radni zgodzą się na sprzedaż, to miejskie nieruchomości nie trafią (choć zgodnie z prawem mogłyby) na przetarg ograniczony do właścicieli sąsiednich działek.

– Będą sprzedane w trybie przetargu nieograniczonego – zapowiada Nahuluk.

Do takiej licytacji może stanąć każdy, choć w tym konkretnym przypadku najbardziej zainteresowani mogą tym być ci, którzy mają przyległe grunty.

Opozycja twierdzi, że „resztówki” z ul. Filaretów wcale nie powinny być wystawiane na sprzedaż.

– Wzywamy prezydenta Krzysztofa Żuka do wycofania się z tej niekorzystnej dla mieszkańców uchwały,

ponieważ to jest teren zielony przy kościele i powinien pozostać terenem zielonym – mówi radny Bręś.

Podobny sygnał płynął z Rady Dzielnicy Rury. – Mieszkańcy są zdecydowanie przeciwni zabudowie tego terenu – mówi Dariusz Michałowski, wiceprzewodniczący rady, który też widziałby tu zieleń.

Ratusz: Kupić i budować może każdy

Na to Ratusz odpowiada, że obowiązujący od 2019 r. plan zagospodarowania nie wyznacza tutaj obszaru zieleni. Między posesją kościoła a ul. Filaretów i Zana (obejmujący nie tylko działki miejskie, ale i prywatne) jest miejsce pod inwestycje.

– Plan przewiduje tu teren zabudowy usługowej lub mieszkaniowej wielorodzinnej – stwierdza

Małgorzata Żurkowska, główny urbanista miasta. – Dopuszczalne wysokości zabudowy to 21 m, jeśli chodzi o obszar przyległy do działki kościelnej, czyli po północnej stronie kwartału, i 12 kondygnacji, jeżeli chodzi o teren przyległy do ul. Zana.

Właśnie takie obiekty będzie mógł postawić ten, kto skompletuje sobie ziemię pod budowę. Urząd Miasta twierdzi, że nowy budynek lub budynki, o ile powstaną, nie będą mieć dojazdu od ul. Wallenroda. Ta ulica już dziś jest nadmiernie obciążona ruchem z powodu sąsiedztwa nowych biurowców powstałych na obrzeżach os. Mickiewicza.

– Plan przewiduje podstawową obsługę komunikacyjną od ul. Filaretów – stwierdza Żurkowska.

NIESPEŁNIONE OBIETNICE PREZYDENTA ŻUKA

Prezydent Krzysztof Żuk powraca do pomysłu sprzedaży miejskich resztówek przy Filaretów, choć jeszcze w marcu deklarował radzie dzielnicy, że nie będzie sprzedawać tej ziemi. Pomimo tej deklaracji skierował w maju do Rady Miasta prośbę o zgodę na transakcję. Gdy wówczas przypomniano mu wcześniejszą obietnicę, wycofał swoją prośbę. Teraz ją ponowił. Ratusz tłumaczy, że chce sprzedać swoje działki, bo potrzebuje pieniędzy m.in. na budowę ul. Węglańskiej i przebudowę ul. Wallenroda. – Środku, które chcemy uzyskać ze sprzedaży nieruchomości też będą zasilały te inwestycje – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

● CZYTAJ TEŻ: BYŁY PRZEWODNICZĄCY KONTRA OBECNY RADNY - STR. 6

Jeszcze jeden dobry miesiąc na lotnisku

REKORD 47 828 podróżynych obsłużono w sierpniu w Porcie Lotniczym Lublin. To najlepszy wynik w blisko dziesięcioletniej historii lubelskiego lotniska.

Rekordowego wyniku można było się spodziewać. Już statystyki z lipca, kiedy odnotowano ponad 43,5 tys. pasażerów, wskazywały na to, że ruch pasażerski w por-

cie wraca do poziomu sprzed pandemii koronawirusa.

– Największy ruch na lotniskach przypada na okres wakacyjny, kiedy do regularnej listy połączeń dołączają loty czarterowe – tłumaczy Andrzej Hawryluk, prezes lotniskowej spółki.

Hitem tegorocznych wakacji okazało się Burgas. Samoloty linii Wizz Air do bułgarskiego kurortu lata-

ły wypełnione w 95 proc. W ofercie węgierskiego przewoźnika znalazły się także sezonowe rejsy do chorwackiego Splitu. Obie trasy są już dostępne w rozkładach na lato 2023.

Loty do Gdańska oferowały LOT i Ryanair, który ten kierunek zapowiedział już w swoich zimowych rozkładach. Nad polskie morze będzie można polecieć w po-

niedziaki i piątki do końca marca przyszłego roku.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się także organizowane przez biura podróży loty do tureckiej Antalyi. Do tej części Turcji z wylotem z Lublina będzie się można wybrać także za rok. W kolejne wakacje szykuje się też nowość, bo wycieczki na grecką wyspę Rodos oferuje już biuro Rainbow Tours.

Jak informuje Port Lotniczy Lublin, obecnie trwają rozmowy m.in. na temat jesiennej siatki połączeń i nowych kierunków. Na razie jednak nie ma żadnych konkretnych w tej sprawie. Jeśli chodzi o regularne trasy, w rozkładach lubelskiego lotniska na najbliższe miesiące poza wspomnianym Gdańskiem znajdują się aktualnie loty do Dublina, Oslo

i Eindhoven oraz obsługiwane przez dwóch przewoźników rejsy do Londynu Luton.

W ciągu ośmiu miesięcy tego roku w lubelskim porcie obsłużono w sumie ponad 211,5 tys. pasażerów. Pod tym względem jest to wynik lepszy niż w całym 2018 i 2019 roku, kiedy branża lotnicza wstrząsnęła pandemia i związane z nią obostrzenia.

(TOMA)

Pocztówka z wakacji



MUZYKA Centrum Spotkania Kultur zaprasza na rodzinne spotkania z muzyką w cyklu Małe Laboratorium Muzyki. 10 i 11 września o godz. 10 i 11.15 odbędą się koncerty „Pocztówka z wakacji”.

Muzycy EduMusic zabiorą uczestników w muzyczną po-

dróż nad morze, w góry, leśnie dróżki i nad ciepłe jezioro.

- Wyślemy do Was kilka muzycznych pocztówek, które będziecie mogli usłyszeć na najbliższym koncercie - zapraszają organizatorzy.

Bilety: 20 zł (dzieci), 35 zł (dorośli).

DAD

30 lat na scenie

MUZYKA W piątek, 9 września o godz. 19 w siedzibie Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) rozpocznie się jubileuszowy koncert Marka Andrzejewskiego.

Urodzony w Lublinie poeta, pieśniarz i kompozytor obecny jest na scenie od 30 lat. Między innymi z jego inicjatywy założona została Lubelska Federacja Bardów, do której należą także tacy artyści, jak Piotr Selim, czy Jolanta Sip.

Oprócz wielu albumów wydanych we współpracy z innymi wykonawcami, Marek Andrzejewski wydał

również 4 autorskie płyty: „Trolejbusowy batyskał” (1997), „Dziesięć pięter” (2003), „Elektryczny sweter” (2012) i „Akustycznie” (2015).

- W tym specjalnym koncercie Markowi Andrzejewskiemu towarzyszyć będzie konstelacja muzyków z „Grupy Niesfornych” i zaproszenie goście. Na program złożą się piosenki, które przyniosły nagrody na wielu ogólnopolskich festiwalach piosenki artystycznej oraz nieustającą sympatię publiczności - zachęają organizatorzy.

DAD

Drogiemu Koledze,
Cezaremu Pasternakowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Zarząd i Pracownicy
Lubelskiej Fundacji Rozwoju

n110

2 września 2022 r.
zmarł

**RYSZARD
MOJAK**

konstytucjonalista, dr hab., prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (1996 – 1997); ekspert Kancelarii Prezydenta RP oraz Kancelarii Sejmu; członek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (2002 – 2005); członek Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk; członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Prawa Konstytucyjnego (1998 – 2017), prorektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (2012 – 2014); odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Złotym za Długoletnią Służbę, Medalem Komisji Edukacji Narodowej;

Wyrazy serdecznego współczucia

Żonie i Córkom

składają
Prezes, Zarząd i członkowie Polskiego Towarzystwa
Prawa Konstytucyjnego



n213

Podstawówka podrożeje

INWESTYCJE O blisko dwa miliony złotych wzrosną koszty rozbudowy podstawówki na Felinie. Ratusz tłumaczy, że podczas robót budowlanych pojawiła się nieprzewidziana wcześniej konieczność wykonania dodatkowych prac przy starej części budynku



Rozbudowa podstawówki przy ul. Władysława Jagiełły to największa z inwestycji oświatowych prowadzonych w tym roku przez miasto

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dominik Smaga

Rozbudowa podstawówki przy ul. Władysława Jagiełły to wycieczka w przeszłość przez Felin inwestycja.

- W listopadzie powinna się zakończyć - zapowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Budowa jeszcze trwa.

- Polega na tym, że stawiamy obok istniejącej szkoły drugą taką samą - podkreślał niedawno Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina.

Koszty wzrosną

To największa z inwestycji oświatowych prowadzonych w tym roku przez miasto. - Kosztuje **22,5** mln zł - informował jeszcze w sierpniu Urząd Miasta.

Teraz wiadomo, że koszty będą wyższe. Prezydent Lublina poprosił Radę Miasta o zgodę na wyłożenie z budżetu Lublina dodatkowo **1,8** mln zł. Swoją prośbę tłumaczy „koniecznością przeprowadzenia robót dodatkowych”.

Chodzi o dach

Na czym mają polegać dodatkowe prace?

- Na dostosowaniu istniejącego budynku do stanu technicznego, gwarantującego bezawaryjne i bezkolizyjne dalsze użytkowanie - odpowiada Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. - Przewiduje się wykonanie remontu więźby dachowej nad istniejącym budynkiem szkoły oraz dostosowanie wewnętrznego układu ko-

munikacyjnego do nowych potrzeb wynikających z połączenia budynku szkoły z nowym segmentem dydaktycznym.

Bez katastrofy

Ratusz zapewnia, że stan techniczny dachu nad starą częścią budynku nie stwarza zagrożenia katastrofą budowlaną.

- Po demontażu przez wykonawcę części pokrycia okazało się, że istnieje potrzeba częściowej wymiany konstrukcji dachu ze względu na stan techniczny. Nie są to usterki uniemożliwiające korzystanie z obiektu, ale wydaje się bardziej praktyczne i przyszłościowe wcześniejsze naprawienie konstrukcji przed pokryciem dachu nową papą - dodaje

Głazik. - Naprawa pozwoli na uzyskanie odpowiednich spadków gwarantujących odpływ wody.

Co tu powstaje

W nowej części szkoły, która ma pomieścić 500 uczniów, ma się znaleźć 16 sal lekcyjnych z zapleczkami: dwie na parterze oraz po siedem na obu piętrach. Nowy ma być również pokój nauczycielski i gabinet dyrektora.

W tej części budynku mają się też znaleźć szatnie oraz m.in. sala do gimnastyki korekcyjnej. Rozbudowa obejmuje również część żywieniową. Mowa między innymi o powiększeniu starej kuchni i budowie dodatkowego miejsca do spożywania posiłków.

Duet i muzyka organowa

KONCERT Przed nami drugi z tegorocznej edycji Świętokrzyskich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej organizowanych przez Fundację Sono Organi. 11 września o godz. 19 w kościele pw. Świętego Krzyża w Lublinie (ul. Pogodna 7) wystąpi duet Jelyzaweta Bilokopytova i Georgij Kurkov. Artyści - prywatnie małżeństwo z ponad 45-letnim stażem

- koncertują wspólnie od 12 lat. W tym składzie występowali wielokrotnie na festiwalach muzyki organowej w Ukrainie i Europie. W Lublinie duet wykona m.in. kompozycje Bacha, Rossiniego, Debussiego czy Griega. Jelyzaweta Bilokopytova studiowała w Narodowej Akademii Muzycznej w Kijowie i Akademii Muzycznej w Odessie. Wiele lat

była dyplomowanym nauczycielem klasy specjalnego fortepianu w Winnickim Kolegium Kultury i Sztuki. Od 1993 roku jest solistką Filharmonii im. Mykoły Leontowicza w Winnicy. Z kolei Georgij Kurkov ukończył Narodową Akademię Muzyczną w Kijowie, oraz odbył staż asystencki w Konserwatorium w Leningradzie (Sankt-Petersburgu). Od 1978 roku pracuje

w Winnicy jako pedagog oraz solista (pianista i organista) Filharmonii Winnickiej. W 1993 założył orkiestrę kameralną „Arcata” i do tej pory jest jej dyrektorem artystycznym jak również głównym dyrygentem. Od 2016 roku prowadzi i jest dyrektorem orkiestry symfonicznej Filharmonii Winnickiej. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. **DAD**

Spółka miliarderów chce więcej czasu

POŚLIZG Później niż zakładano ruszy budowa drugiej części ośrodka piłkarskiego nad Bystrzycą. Lubelska Akademia Futbolu wciąż nie ma zgody na budowę, choć miała ją zdobyć do 15 września. Winą za to obarcza urzędników i prosi Ratusz o więcej czasu



Dominik Smaga

Siedem boisk oraz budynek zawierający w sobie halę sportową, zaplecze treningowe, noclegowe oraz żywieniowe – tak w dużym skrócie ma wyglądać Lubelska Akademia Futbolu planowana na części terenów po klubie jeździeckim.

Jej budowę obiecała spółka założona dwa lata temu przez Zbigniewa Jakubasa, jednego z najbogatszych Polaków, który dogadał się w tej sprawie z władzami Lublina.

Umowa sprowadzała się do tego, że Lubelska Akademia Futbolu wydzierżawi od miasta 11,6 ha nieruchomości (płacąc za nią czynsz dzierżawny) i zbuduje tu na swój koszt wspomniane obiekty, które po 30 latach przejdą na własność miasta.

W umowie określono, że pierwszy etap (cztery boiska) ma być gotowy we wrześniu

2021 r., ale na prośbę spółki przesunięto termin na 30 czerwca 2022 r. Boiska są już gotowe.

Problem jest z drugim, droższym etapem ośrodka.

Z umowy wynika, że do przyszłego czwartku (15 września) spółka powinna zdobyć pozwolenie na jego budowę. Już wiadomo, że nie zdąży go uzyskać w tym terminie i prosi o więcej czasu.

– Złożyłam wniosek o przedłużenie uzyskania terminu uzyskania pozwolenia na budowę II etapu inwestycji do 30 kwietnia 2023 r. z przyczyn niezależnych od spółki – informuje Agnieszka Juścińska, prezes Lubelskiej Akademii Futbolu.

Skąd to opóźnienie?

Spółka tłumaczy to problemami z uzyskaniem decyzji środowiskowej, bez



Pierwszy etap inwestycji – cztery boiska – jest już gotowy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

której nie zdobędzie zgody na budowę. Decyzję wydaje Urząd Miasta, który musi się zwrócić o opinie do kilku instytucji, w tym do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Z relacji prezes Juścińskiej wynika, że RDOŚ chce uwzględnienia jej zastrze-

żeń do sposobu zagospodarowania doliny Bystrzycy. Chodzić miałyby o uwagi zgłaszane jeszcze w kwietniu zeszłego roku, gdy Urząd Miasta tworzył nowy plan zagospodarowania terenu, mający umożliwić budowę nie tylko wspomnianych boisk, ale również (a właści-

wie przede wszystkim) stadionu żużlowego.

Przypomnijmy, że RDOŚ miała zastrzeżenia m.in. do tego, że miasto określało w projekcie planu ten obszar jako „teren zieleni parkowej z dopuszczeniem sportu i rekreacji oraz zabudowy usługowej”. W rzeczywistości

z projektu wynikałoby raczej, że to obszar usług z dopuszczeniem funkcji parkowej.

Ratusz nie przesądza jeszcze o tym, czy da Lubelskiej Akademii Futbolu więcej czasu na uzyskanie pozwolenia na budowę.

– Trwa analiza wniosku spółki – stwierdza Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Zgodnie z obecnymi warunkami umowy dzierżawy drugi etap inwestycji obejmie budowę trzech boisk wraz z infrastrukturą, obiektu treningowo-szkoleniowego wraz z halą sportową z zapleczem socjalnym, noclegowym, rehabilitacyjnym, gastronomicznym, budynku technicznego, infrastruktury drogowej i parkingowej oraz przestrzeni rekreacyjnej. Realizacja tego zakresu powinna zakończyć się do drugiej połowy października przyszłego roku.

Drugie podejście do budowy kolumbarium

INWESTYCJE Miasto od nowa szuka firmy, która zbuduje kolumbarium na cmentarzu komunalnym na Majdanku. Pierwszy przetarg zakończył się niepowodzeniem

Kolumbarium to coś w rodzaju ściany z niszami, do których wstawia się urny z prochami zmarłych. Miasto zamierza postawić taki obiekt w sektorze S10 cmentarza komunalnego na Majdanku.

Obiekt ma być wykonany z betonowych prefabryk i obłożony granitowymi płytami. Urząd Miasta ogłosił właśnie przetarg na budowę kolumbarium, ma się w nim znaleźć 288 nisz na urny. Obok mają być ustawione trzy ławki, pla-

nowane jest również posadzenie czterech drzew.

Ratusz zakłada, że wszystko będzie gotowe nie później niż w przedostatnim dniu roku. Taki termin widnieje wśród warunków przetargu. To już drugie podejście Urzędu Miasta do wyboru wykonawcy, bo pierwsze zakończyło się niepowodzeniem ze względu na koszty budowy.

Ratusz zakładał, że budowa będzie go kosztować nie więcej niż 484 tys. zł, jednak nikt nie złożył oferty, która mieściłaby się w tym kwocie.

Najtańszą ofertę (553 tys. zł) złożyła Miejska Korporacja Komunikacyjna, spółka-córka MPK Lublin. Druga pod względem ceny była (871 tys. zł) była oferta od firmy ZWB Wojciech Trykacz z podlubartowskiej Łucki. Niemal 1,9 mln zł chciała firma Drogbud spod Zamościa, a najdroższą ofertę (blisko 2,3 mln zł) złożyła firma Road Memory z Grabowca.

Miasto uznało, że część ofert podlega odrzuceniu.

Najtańsza spośród pozostałych opiewała na blisko 1,9 mln zł. Ratusz stwierdził,



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

że nie jest w stanie dołożyć tyle pieniędzy i unieważnił przetarg, po czym ogłosił nowy, z nadzieją na tańszych wykonawców. Termin

zakończenia prac pozostaje niezmienny.

Zamawiane przez miasto kolumbarium ma być pierwszym z czterech segmen-

tów obiektu do pochówków urnowych. Kolejne dwa segmenty mają mieć po 432 nisze na urny, w ostatnim ma być ich 360. Razem dałoby to 1512 nisz, drzew docelowo ma być 12, a ławek 17.

W ostatnim czasie zauważalnie wzrosła w Lublinie liczba pochówków urnowych: w roku 2020 było ich na Majdanku 11 proc., w zeszłym roku ponad 39 proc., natomiast w pierwszym półroczu bieżącego roku ponad 34 proc. pogrzebów na cmentarzu komunalnym na Majdanku stanowiły pochówki urnowe. (DRS)

Były przewodniczący kontra obecny radny

KONFLIKT Przepraszin oraz wpłaty 50 tys. zł na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy ma się domagać Piotr Kowalczyk (były przewodniczący Rady Miasta) od miejskiego radnego Piotra Bresia (PiS). Poszło o wypowiedzi na wczorajszej konferencji prasowej radnych



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dominik Smaga

Konferencja radnych PiS, zwołana na wczorajszy poranek, dotyczyła prezydenckiego planu sprzedaży miejskich działek przy ul. Filaretów.

Mowa o terenach sąsiadujących z gruntami spółki Helvetia Development, której współwłaścicielem jest Piotr Kowalczyk, były przewodniczący Rady Miasta (o planach tej transakcji obszernie piszemy na stronie 3).

– Nie może być tak, że byli radni, byli przewodniczący, nagle stają się deweloperami, biznesmenami – mówił mediom **PIOTR BRES**, były przewodniczący Rady Miasta. Opisując relacje Kowalczyka z Ratuszem mówił o „kolesiostwie”.

Breś wspominał między innymi o dawnej siedzibie szkoły odzieżowej przy ul. Spokojnej. Budynek z rozległą działką został kilka lat temu sprzedany przez miasto prywatnej firmie. Ta odsprzedała część nieruchomości (budynek) spółce z udziałem Kowalczyka.

– Ówczesny przewodniczący przedstawił Radzie Miasta wniosek o wygaszenie szkoły, a później okazuje się, że firma Piotra Kowalczyka sprzedaje tam apartamenty – mówił na konferencji radny Breś.

Były przewodniczący nazywa to kłamstwem.

– Po pierwsze pomysł „wygaszenia” tej szkoły nie wyszedł ani ode mnie, ani od Rady Miasta, ale od Wy-

działu Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Lublin. Po drugie, przypominam, że decyzje Rady Miasta zapadają w sposób kolegialny. Tak też było i w tym przypadku – pisze Kowalczyk w oświadczeniu rozesłanym wczoraj do mediów. Zauważa, że wśród głosujących za uchwałą byli też radni PiS, w tym czworo spośród obecnych na konferencji prasowej, w tym Breś.

Były przewodniczący przypomina, że miasto sprzedało działkę w przetargu nieograniczonym, że spółka, której jest współwłaścicielem nie startowała w przetargu i odkupiła budynek dwa lata później.

Kolejna wypowiedź, która oburzyła Kowalczyka dotyczy nieruchomości

przy Karmelickiej (dawna klinika stomatologii), sprzedanej jakiś czas temu przez Uniwersytet Medyczny spółce z Warszawy. Obecnie inwestorem jest tu firma z udziałem byłego przewodniczącego.

– Firma pana Piotra Kowalczyka kupuje działkę na Karmelickiej – mówił na konferencji radny Breś. – Efektem tego była zmiana planu zagospodarowania dla tego terenu, którą pan prezydent przedstawił Radzie Miasta. No i, jak państwo wiecie, arytmetyka jest nieubлагana, Rada Miasta zmieniła plan zagospodarowania dla tego terenu, a za chwilę pewnie firma pana Piotra Kowalczyka będzie sprzedawać tam apartamenty.

Sęk w tym, że teren przy Karmelickiej wcale nie ma planu zagospodarowania.

– Więc cała wypowiedź pana Bresia jest po prostu zwykłym kłamstwem i pomówieniem nie tylko mojej osoby, ale również prezydenta Krzysztofa Żuka – stwierdza w oświadczeniu Kowalczyk.

Firma, w którą zaangażowany jest były przewodniczący Rady Miasta, faktycznie dąży do przekształcenia wyższego budynku kliniki w obiekt mieszkalny i postawienia obok bloków. Taką inwestycję miałyby mu umożliwić „wuzetki”, czyli decyzje o warunkach zabudowy wydawane przez Ratusz dla nieruchomości, które mają planu zagospodarowania terenu.

Były przewodniczący poczuł się również dotknięty słowami o „kolesiostwie” w odniesieniu do planu sprzedaży działek przy Filaretów. Kowalczyk przypomina, że w lutym 2015 r. radni zgodzili się na bezprzetargową sprzedaż działek w tym samym miejscu.

– Tyle że wnioskodawcami były wtedy prywatne osoby niezwiązane z polityką. Wówczas większość radnych PiS głosowała za, w tym również, jakżeby inaczej, Piotr Breś – stwierdza były przewodniczący Rady Miasta.

Kowalczyk zapowiada pozew przeciw Bresowi o naruszenie dóbr osobistych. Ma się domagać przepraszin i wpłaty na 50 tys. zł na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Można pytać, sugerować

SAMORZĄD Ogłoszone zostały terminy kolejnych spacerów dzielnicowych z władzami miasta i przedstawicielami miejskich służb. Spotkania są otwarte dla wszystkich chętnych. Na najbliższy wtorek (13 września) zaplanowano spotkanie na Felinie, na przyszły czwartek (15 września) na Węglinie Południowym.

Spacer po Felinie ma się rozpocząć o godz. 17 przy Doświadczalnej 50F, jego trasa będzie przebiegać m.in. przez problema-



Wtorkowy spacer z mieszkańcami dzielnicy Głusk

FOT. MIASTO LUBLIN

tyczne skrzyżowanie z al. Witosa, przez ul. Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, następnie wzdłuż ul. Franczaka „Lalka” i ul. Królowej Bony do ul. Królowej Jadwigi.

Spotkanie na Węglinie Południowym zacznie się o godz. 17 obok bloku przy Jantarowej 16, skąd uczestnicy przejdą ul. Jantarową, Berylową i Jaspisową do ul. Jana Pawła II, następnie ul. Roztocze i Bieszczadzką do Wrocławskiej

(DRS)

Marsz Różowej Wstążki

ZDROWIE Już w piątek przez centrum Lublina przejdzie Marsz Różowej Wstążki organizowany przez miasto wspólnie z Lubelskim Stowarzyszeniem Amazonek. Pochód zacznie się o godz. 14.30 na pl. Łokietka, a zakończy na pl. Litewskim.

– Podczas spotkania na pl. Litewskim będzie można zapisać się na badanie mammograficzne – informuje Monika Głazik z Urzędu Miasta. – Swoją ofertę badań

profilaktycznych zaprezentują: Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli, Centrum Medyczne Sanitas, Centrum Medyczne Luxmed oraz Instytut Medycyny Wsi. Ofertę wsparcia dla kobiet borykających się z rakiem piersi zaprezentują także sklepy medyczne oraz firmy kosmetyczne. Będzie można również porozmawiać z członkiniami Lubelskiego Stowarzyszenia Amazonek.

Piknik Naukowy już w niedzielę

Będą Ogrody Literatury, Żywności, Podróży, Ekologii, Przyrody. Hasło przewodnie XVIII Lubelskiego Festiwalu Nauki to Ogrody Nauki, a tegoroczny program liczy ponad 1500 pozycji. – To rekordowa edycja. Takiego festiwalu jeszcze nie mieliśmy – podkreśla Uniwersytet Przyrodniczy, który jest gospodarzem wydarzenia



Tradycyjnie potrwa tydzień. Na prelekcje w salach wykładowych czy zajęcia w laboratoriach lubelskich uczelni trzeba się wcześniej zarejestrować, ale na wiele festiwalowych wydarzeń zapisy nie obowiązują. Otwarty dla wszystkich jest Piknik Naukowy na Placu Teatralnym (11 września) i wszystkie wydarzenia specjalne: Ogrody Literatury, Żywności, Podróży, Ekologii, Przyrody.

– Ten festiwal jest nie tylko dla uczniów, studentów, ale też dla nauczycieli, rodziców czy dziadków – podkreśla dr Andrzej Zykubek, który wylicza, że festiwal w tym roku wspólnie organizują 22 podmioty; lista wszystkich wydarzeń liczy ponad 1500 pozycji, a niektóre z nich cieszą się tak wielkim powodzeniem, że odbędą się 12 razy.

– To 2900 godzin wykładów. Będziemy obecni w 130 obiektach i 600 salach wykładowych – wylicza. – To ogromna operacja logistyczna. W tej chwili mamy zarezerwowanych ok. 32 tysiące miejsc, z czego 90 proc. jest już potwierdzonych. Ale jeszcze są wolne, zapraszamy.

Rejestracja poprzez stronę festiwal.lublin.pl/projekty.

Scena i stoiska

– Punkt kulminacyjny naszego wydarzenia to Piknik Naukowy. Zapraszamy mieszkańców Lublina i regionu, młodzież i dorosłych. Myślę, że pogoda dopisze i będą mogli państwo poczuć dreszczek emocji i nauki, który będzie emanował z naszych stoisk – mówi prof. Tomasz Oniszczyk, koordynator XVII Lubelskiego Festiwalu Nauki.

Wszystkie lubelskie uczelnie będą się prezentować nie tylko na stoiskach, ale też na scenie. Zagrają m.in. Nika Cieślińska (KUL), Duet Wilk-

W niedzielę Piknik Naukowy. Jak w poprzednich latach, stoiska lubelskich naukowców i studentów staną na Placu Teatralnym

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– Momot (UMCS), Chór Politechniki Lubelskiej i FTTPŁ Gamza (PL), Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP w Niedrzwicy Kościelnej (Uniwersytet Medyczny).

W samo południe warto będzie wejść do budynku Centrum Spotkania Kultur, gdzie w Małej Kieszce Sceny będzie można posłuchać dyskusji między Radkiem Rakiem (lekarzem weterynarii i pisarzem, który na swoim koncercie ma najważniejszą nagrodę literacką w Polsce: Nike) i dr. Mirosławem Welzmem, literatem, poetą, Głównym Lekarzem Weterynarii.

Ogrody tematyczne

Wydarzenia otwarte (bez zapisów) zostały podzielone na cykle tematyczne. I tak w poniedziałek do Centrum Kongresowego UP (Akademicka 15) w godz. 10-14 Uniwersytet Przyrodniczy zaprasza na Ogrody Żywności.

– Prelegenci opowiedzą jak odżywiać się zdrowo nie rujnując przy tym domowego budżetu – mówi prof. Marzena Brodowska z UP.

Będą warsztaty kulinarne w Pracowni Gastronomicznej Wydziału Nauk o Żywności i Biotechnologii (ul. Skromna 8), które poprowadzi Piotr Skwarek (szef kuchni lubelskiej restauracji „Włoska sztuka”).

W Poradni Dietetycznej (budynek Centrum Kultury Fizycznej i Sportu UP, ul. Głęboka 31) w godz. 10-18 poradę udzielić będzie prof. Paweł Gliński i dr Justyna Libera.

We wtorek, 13 września, w Centrum Kongresowym UP będzie można spotkać podróżników, blogerów, youtuberów i przewodników. Będzie o podróżniczej pasji, wyzwaniach współczesnej turystyki, podróżach jako sposobie na życie i biznes jednocześnie. W programie także gra terenowa i zajęcia z pielęgnacji trawnika.

Kolejny festiwalowy dzień będzie poświęcony ekologii. Podczas Ogrodów Ekologii (Centrum Kongresowe UP, godz. 9-16) naukowcy będą poruszać m.in. temat odpadów, elektrycznych samochodów, ekoenergetyki, hydrofitowych oczyszczalni ścieków czy opakowań dla żywności.

Na darmowe porady biokosmetyczne warto się udać do Centrum Kultury Fizycznej i Sportu UP przy ul. Głębokiej 31 (godz. 10-18).

Z kolei w czwartek podczas Ogrodów Przyrody przyrodniczy opowiedzą o tajemnicach fauny i flory, palącej potrzebie zachowania bioróżnorodności, poruszą zagadnienia ochrony przyrody.

W godz. 10-18 uczelnia zaprasza do skorzystania z bezpłatnych porad behawiorystycznych i konsultacji w Klinikach Weterynaryjnych (ul. Głęboka 30) w Klinice Roślin prowadzonej przez pracowników i studentów Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu UP (patio przy Centrum Kongresowym UP).

A na koniec dnia folkowa potańcówka, gdzie do tańca zagrają zespoły. Występy zespołów pieśni i tańca muzyczne ze wszystkich lubelskich uczelni rozpoczną się o godz. 17 w Centrum Kongresowym UP. Od godz. 21 do północy to czas Potańcówki Folkowej w Klubie Studenckim Kazik.

Więcej informacji www.festiwal.lublin.pl/2022_wydarzenia_spcjalne

AM



PREZYDENT MIASTA LUBLIN

DECYZJA

Na podstawie art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021.735, 1491, 2052), art. 8 ust. 1 w związku z art. 1 i art. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2022r. poz. 140) – działając jako starosta na podstawie art. 4 pkt 9b1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021r. poz. 1899)

ORZEKAM

ustalić, że nieruchomość gruntowa obejmująca działki o nr:

1. **25/3 o pow. 0,0367 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0020 – Majdan Wrotkowski, ark. 5,**
2. **56 o pow. 0,1521 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0050 – Zemborzyce Kościelne III, ark. 1,**
3. **75 o pow. 0,0263 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0052 – Zemborzyce Kościelne V, ark. 3,**
4. **85 o pow. 0,0386 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0052 – Zemborzyce Kościelne V, ark. 3,**
5. **125 o pow. 0,0145 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0052 – Zemborzyce Kościelne V, ark. 4,**
6. **142 o pow. 0,0360 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0054 – Zemborzyce Górne II, ark. 1,**
7. **227/1 o pow. 0,0305 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0054 – Zemborzyce Górne II, ark. 2,**
8. **227/2 o pow. 0,1042 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0054 – Zemborzyce Górne II, ark. 3,**
9. **461 o pow. 0,0336 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0055 – Zemborzyce Górne III, ark. 6,**
10. **50 o pow. 0,1569 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0056 – Prawiedniki I, ark. 1,**
11. **63 o pow. 0,0425 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0056 – Prawiedniki I, ark. 1,**
12. **122 o pow. 0,2227 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0056 – Prawiedniki I, ark. 1,**
13. **57/10 o pow. 0,0194 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0065 – Abramowice Prywatne, ark. 9,**
14. **43 o pow. 0,0174 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0067 – Głusk, ark. 1,**

stanowi mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

Dla ustalenia, czy dana nieruchomość stanowi mienie gromadzkie istotne znaczenie ma okoliczność, czy nieruchomość należała do gromad istniejących w okresie od 1933 do 1954 roku oraz czy przed 5 lipca 1963 roku (dzień wejścia w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych) była faktycznie użytkowana wspólnie przez mieszkańców wsi. Mienie gromadzkie służyło i często nadal służy zaspokajaniu potrzeb ogółu mieszkańców dawnej gromady, ale użytek ten ma charakter społeczny. Mienie takie stanowią grunty wykorzystywane m.in. jako: działki szkolne, place publiczne, piaskownie, cmentarzyska zwierzęce, remizy strażackie, domy ludowe, świetlice, wodopoje oraz ogólnodostępne drogi dojazdowe do pól, łąk i domostw, itp.

Z dokumentacji będącej w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin wynika, iż działka nr 25/3 (obręb 0020–Majdan Wrotkowski, ark. 5) oznaczona była jako rów odwadniający położony wzdłuż drogi ogólnodostępnej. Potwierdza to mapa „Lublin – Wrotków” w skali 1:1000, opracowana w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1964 – 1967 gdzie w/w działka pokazana jest jako rów odwadniający stanowiący element pasa drogowego.

Działka gruntu o nr 56 (obręb 0050–Zemborzyce Kościelne III, ark. 1) położona w granicach administracyjnych miasta Lublin oznaczona była jako droga dojazdowa co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000 opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1975 – 1977. Dodatkowo w rejestrze gruntów, zachowanym w operacie technicznym z ustalenia stanu władania zarejestrowanym w Rejonowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej - Kartograficznej w Lublinie, dnia 21.11.1977 r. pod nr 10/19/77 jako władającym przedmiotowymi działkami wpisany był Skarb Państwa – Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie.

Działka gruntu o nr 75 i 85 (obręb 0052–Zemborzyce Kościelne V, ark. 3) oraz 125 (obręb 0052–Zemborzyce Kościelne V, ark. 4) położone w granicach administracyjnych miasta Lublin w/w działki oznaczone były jako drogi dojazdowe na co wskazują mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000 opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1975 – 1977. Dodatkowo w rejestrze gruntów, zawartym w operacie technicznym z ustalenia stanu władania zarejestrowanym w Rejonowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej - Kartograficznej w Lublinie, dnia 21.11.1977 r. pod nr 10/19/77 jako władającym przedmiotowymi działkami wpisany był Skarb Państwa – Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie.

Działki gruntu o nr 142, 227/1 i 227/2 (obręb 0054–Zemborzyce Górne II, ark. 1, 2 i 3) położone w granicach administracyjnych miasta Lublin w/w działki oznaczone były jako drogi dojazdowe co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000 opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1975 – 1977. Dodatkowo w rejestrze gruntów, zawartym w operacie technicznym z ustalenia stanu władania zarejestrowanym w Rejonowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej - Kartograficznej w Lublinie, dnia 21.11.1977 r. pod nr 10/19/77 jako władającym przedmiotowymi działkami wpisany był Skarb Państwa – Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie.

Działka gruntu o nr 461 (obręb 0055–Zemborzyce Górne III, ark. 6) położona w granicach administracyjnych Lublin stanowiła dawniej drogę scaleniową do rzeki Bystrzycy, służącą okolicznym mieszkańcom jako dojście do rzeki co potwierdza mapa zasadnicza w skali 1:1000, opracowana w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1975 – 1977. Dodatkowo w rejestrze gruntów, zawartym w operacie technicznym z ustalenia stanu władania zarejestrowanym w Rejonowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej - Kartograficznej w Lublinie, dnia 21.11.1977 r. pod nr 10/19/77 jako władającym przedmiotowymi działkami wpisany był Skarb Państwa – Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie.

Działki gruntu o nr 50, 63 i 122 (obręb 0056–Prawiedniki I, ark. 1) położone w granicach administracyjnych Lublin stanowiły rowy, służące okolicznym mieszkańcom do pojenia zwierząt hodowlanych co potwierdzają mapy sytuacyjno – wysokościowe w skali 1:1000, opracowane w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów położonych w tej części miasta Lublin w latach 1975 – 1977.

Działka gruntu o nr 57/10 (obręb 0065–Abramowice Prywatne, ark. 9) położona w granicach admini-

stracyjnych miasta Lublin oznaczona była jako część drogi dojazdowej do okolicznych nieruchomości co potwierdza rejestr pomiarowo-klasifikacyjny wsi Abramowice Prywatne, który został zaktualizowany po przyłączeniu wsi Abramowice Prywatne gmina Głusk do miasta Lublin uchwałą WRN/IV/22/88 z dnia 07.12.1988r., w którym działka nr 57/3 (której część stanowi obecnie działka nr 57/10) stanowi drogę lokalną i jest we władaniu Urzędu Gminy Głusk a później Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Lublinie. Dodatkowo na mapie zasadniczej w skali 1:1000 opracowanej w roku 1991 w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów przyłączonych do miasta Lublin przedmiotowa działka widnieje jako droga dojazdowa dostępna dla lokalnej społeczności.

Działka gruntu o nr 43 (obręb 0067–Głusk, ark. 1) położona w granicach administracyjnych miasta Lublina oznaczona była jako część drogi dojazdowej do okolicznych nieruchomości co potwierdza rejestr pomiarowo-klasifikacyjny wsi Głusk, który został zaktualizowany po przyłączeniu wsi Głusk gmina Głusk do miasta Lublin uchwałą WRN/IV/22/88 z dnia 07.12.1988r., w którym działka nr 43 stanowi drogę powszechnego korzystania i jest we władaniu Urzędu Gminy Głusk. Dodatkowo na mapie zasadniczej w skali 1:1000 opracowanej w ramach nowego pomiaru sytuacyjno-wysokościowego gruntów przyłączonych do miasta Lublin w roku 1991 przedmiotowa działka widnieje jako droga dojazdowa dostępna dla lokalnej społeczności.

Obecnie w ewidencji gruntów i budynków do w/w działek wpisany jest Skarb Państwa bez tytułu prawnego, (władanie na zasadach posiadania samoistnego). Brak informacji o prowadzeniu dla tej nieruchomości księgi wieczystej lub zbioru dokumentów.

Nie budzi wątpliwości fakt, iż w/w działki stanowiły tereny publiczne. Miały one zawsze charakter ogólnodostępny, powszechnego korzystania, służyły wszystkim jej użytkownikom i zaspokajały bieżące potrzeby, głównie komunikacyjne lokalnej społeczności.

Zatem należy uznać, iż w dniu 5 lipca 1963r. nieruchomość ta stanowiła mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, zwanej dalej ustawą. Stosownie do art. 3 ustawy, działki te nie zostały zaliczone do wspólnot gruntowych.

Wobec powyższego należy stwierdzić, iż zostały spełnione przesłanki do uznania nieruchomości położonej w Lublinie, oznaczonej jako działki: nr 25/3 o pow. 0,0367 ha (0020–Majdan Wrotkowski, ark. 5), nr 56 o pow. 0,1521 ha (0050–Zemborzyce Kościelne III, ark. 1), nr 125 o pow. 0,0145 ha (0052–Zemborzyce Kościelne V, ark. 4), nr 75 o pow. 0,0263 ha i 85 o pow. 0,0386 ha (0052–Zemborzyce Kościelne V, ark. 3), nr 142 o pow. 0,0360 ha, 227/1 o pow. 0,0305 ha i 227/2 o pow. 0,1042 ha (0054 – Zemborzyce Górne II, ark. 1, 2 i 3), nr 461 o pow. 0,0336 ha (0055 – Zemborzyce Górne III, ark. 6), 50 o pow. 0,1569 ha, 63 o pow. 0,0425 ha i 122 o pow. 0,2227 ha (0056 – Prawiedniki I, ark. 1), nr 57/10 o pow. 0,0194 ha (0065 – Abramowice Prywatne, ark. 9) oraz nr 43 o pow. 0,0174 ha, ark. 1, obr. 0067 – Głusk – za mienie gromadzkie służące do wspólnego użytkowania lokalnej społeczności.

Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się, biorąc pod uwagę stan nieruchomości istniejący w dacie wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 5 lipca 1963 r. Z tych względów decyzja ma charakter deklaratoryjny co oznacza, że rozstrzygnięcie wydane w trybie art. 8 ust. 1 ustawy poświadczają jedynie stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

Przedstawiając powyższe, należało orzec jak w sentencji.

POUCZENIE

1. Decyzja niniejsza podlega ogłoszeniu w sposób określony w art. 8 ust. 6 ustawy 29 czerwca 1963r., o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.
2. Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie 14 dni od dnia podania jej do publicznej wiadomości.
3. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, zgodnie z art. 127 a ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia Prezydentowi Miasta Lublin oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Otrzymują:

1. Prezydent Miasta Lublin
2. a/a

Wakat w sadzie. Apel o zmianę przepisów

POWIAT OPOLSKI W sadach stoją drzewa pełne owoców, których nie ma kto zrywać. Kolejni samorządowcy rozmawiają o zmianie przepisów prawa pracy, by poprawić fatalną sytuację. – Jeśli owoce będą nadal tak tanie, uproszczone procedury nic nie dadzą. Nie mamy jak płacić sezonowym pracownikom oczekiwanych stawek – tłumaczą sadownicy, którzy próbują zbierać owoce własnymi siłami. Reszta spadnie i zgnije

Radni z gminy Łaziska na ostatniej sesji jednogłośnie zaakceptowali wysłanie do minister rodziny i polityki społecznej apelu dotyczącego zmian w prawie pracy.

Chodzi o możliwość zatrudniania w rolnictwie pracowników na uproszczonych warunkach (istotne jest pominięcie testu rynku pracy) z nowych kierunków migracji zarobkowej: Uzbekistan, Nepal czy Indie oraz tymczasowe zatrudnienie uchodźców niepełnoletnich (16-18 lat) na warunkach dopuszczalnych dla młodzieży. Mają to być lekkie prace przy zbiorach.

– Może to nam się wydać dziwne, ale ci ludzie poszukują pracy. Proszę mi wierzyć że już zaczynają się pojawiać tacy pracownicy. Może w Polsce nie jest ich tak dużo, ale badania wykazują, że w ogóle na europejskim rynku pracy jest ich coraz więcej – tłumaczył na sesji Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

– Może zerwą wiadro jabłek i się oddalą do pracy w Warszawie w jakichś kuchniach. Tak to się skończy – powątpiewali radni.

– Uważacie państwo, że nie warto próbować szukać innych pracowników. Przecież niemal każdy z państwa miał kontakty z pracownikami z Ukrainy przed konfliktem zbrojnym. Wiedział, jak ich pozyskać. I wie co dzieje się teraz. Uważam, że to pismo jest zasadne – dodał wójt, który przed sesją dostał pismo od Związku Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o podjęcie uchwały i zwrócenie się do minister Marleny Małag.



FOT. PIXABAY/ZDIEŁCA ILLUSTRACYJNE

Radni z Łazisk po dyskusji stanowisko przyjęli. W tym miesiącu będą o problemie rozmawiać radni z gminy Józefów nad Wisłą, bo sadownicy odezwali się do wszystkich rolniczych samorządów powiatu. Pismo w tej sprawie dostał wójt Grzegorz Kapica, który już stosowny dokument do pani minister wysłał. Teraz wypowiedzą się radni

Dobrze, że popierają

Mieszkańcy gminy Łaziska uważają, że radni dobrze zrobili przyjmując stanowisko. Ich zdaniem zmiany są konieczne by mogli dalej funkcjonować.

– Tegoroczne zbiory trwały o wiele dłużej i nie wszystko zostało zebrane. Do sadu zatrudniałem 10 osób, a do truskawek, malin zwykle 4-5. Co roku przyjeżdżali do mnie ci sami Ukraińcy. W tym roku nie dostali pozwoleń. A wśród uchodźców są same kobiety i dzieci. Oni nie są zainteresowani pracą – tłumaczy właściciel 30-hektarowego gospodarstwa odziedziczonego po rodzicach.

Jest sceptyczny jeśli chodzi o pracowników, którzy by mieli się pojawić u nas z nowych kierunków migracji zarobkowej.

– Jak wygląda życie w Indiach? To zupełnie inna

kultura. Między nami a Ukraińcami nie ma aż tak wielkiej różnicy, choć i te się oczywiście zdarzają. Trzeba zapewnić pracownikom zakwaterowanie, jakieś podstawowe warunki. Kto potem będzie po nich sprzątał, naprawiał ewentualne zniszczenia – zastanawia się przedsiębiorca.

Za tanie owoce

W efekty zmian przepisów, nawet gdyby zostały wprowadzone nie wierzy pan Roman, który od ponad 30 lat prowadzi z braćmi gospodarstwo sadownicze w powiecie opolskim.

– Byli Ukraińcy w poprzednich latach, ale już nawet w czasie pandemii, kiedy trzeba było organizować dwa tygodnie kwarantanny, odbywali ją i jechali dalej, gdzie są lepsze pieniądze. Na zachód Polski, do Niemiec, Holandii. Teraz Ukrainiec w gospodarstwie to rodzynek. Nikt nie chce pracować u nas na wsi za takie stawki. Z 30 ton czereśni, tonę zebraliśmy własnymi siłami, sam sprzedawałem je na giełdzie, żeby mieć na opłaty. Reszta owoców została na drzewach. Ze śliwek zebrałem może kilogram? Wszystkie wiszą. Firmy od nas nie skupują, nikt ich

nie zerwie za stawkę, którą mogą zaoferować. I nie tylko ja. Wszędzie są spadające, gnijące owoce, których nikt nie sprząta, aż żal patrzeć. Wczesne jabłka można już zbierać, w połowie września będą wszystkie odmiany. I potrzeby na rynku pracy jeszcze większe – przewiduje sadownik, który uważa, że jeśli nie wróci handel z Rosją, który był dla producentów owoców bardzo ważny, nic sytuacji nie poprawi. To kontrakty z Rosją pozwalały na utrzymanie gospodarstw i opłacenie sezonowych pracowników.

Z Nepalu? zapraszam

Poza tym zdaniem pana Romana coraz mniej osób decyduje się na pracę w rolnictwie. Wybierają zajęcia w innych branżach, choćby sprzątanie.

Uchodźcy z Ukrainy nie są postrzegani przez mieszkańców jako ewentualni pracownicy. W rozmowach podkreślają, że mając rządowe pieniądze przyjeźdźni stracili zainteresowanie zatrudnieniem. A ci, którzy udzielili schronienia wspominają, że Ukraińcy nawet nie pomagali w domowych pracach.

– Nie miałbym żadnych oporów przed zatrudnieniem kogoś na przykład z Indii. Żadnych. Byle by ten ktoś miał chęć do pracy, bo to jest najważniejsze. Jeździłem po świecie, ludzie są różni, wszędzie możesz spotkać dobrych i złych – dodaje pan Roman.

(AGDY)



12 000

gospodarstw indywidualnych jest w powiecie

5

hektarów to średnia powierzchnia gospodarstwa

35

proc. użytków rolnych to najlepsze ziemie I, II, i III klasy

7,5

proc. to stopa bezrobocia w powiecie opolskim na koniec 2021 roku

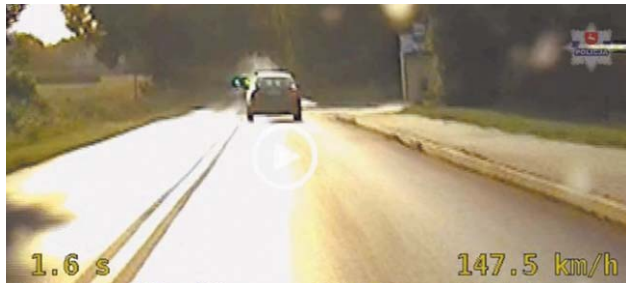
4000

zł brutto z zakwaterowaniem i wyżywieniem oferuje przedsiębiorca z powiatu pracownikowi fizycznemu do zbioru malin i jabłek

147 km/h na liczniku, a na ogonie radiowóz

NA DRODZE Policyjna kamera umieszczona w radiowozie nagrała młodego pirata drogowego. Przekroczenie prędkości to nie jedyne jego przewinienie.

– Stracił prawo jazdy, otrzymał 30 punktów karnych, a funkcjonariusze sporządzili wniosek o ukaranie do sądu. Mężczyzna nie skorzystał z możliwości złożenia wyjaśnień, a sprawa trafiła do sądu gdzie będzie miała swój finał – tak policja opisuje obecną sytuację 21-latką, który gnał drogą



FOT. POLICJA

w gminie Urzędów. Mężczyzna kierował audi, a namierzali go policjanci z krasnickiej drogówki. Pełnili służbę w nieoznakowanym

radiowozie z wideorejestratorem.

– Kiedy patrolowali miejscowości na terenie gminy Urzędów, w pewnym momencie zauważy-

li poruszające się z dużą prędkością audi. Ruszyli za pojazdem, który za nic miał przepisy ruchu drogowego, wyprzedzał na skrzyżowaniu, przejeżdżał dla pieszych, podwójnej linii ciągłej – podaje policja. Policyjny wideorejestrator wskazał, że 21-latek przekroczył prędkość o 97 km/h i jechał 147 km/h w terenie zabudowanym. Badanie alkomatem wykazało niemal 0,30 promila. – Jechał pożyczonym samochodem – dodają mundurowi. **SKO**

Spektakl i dyskusje

NA SCENIE Fundacja Bannina zaprasza mieszkańców Włodawy i Międzyrzecza Podlaskiego na pokazy spektaklu „Dworzec-rezygnacja”, który swoją premierę miał w lipcu w Lublinie.

Przedstawienie opowiada o rodzinie Kurdów pochodzących z Iraku, która przed prześladowaniami w rodzimym kraju ucieka do Polski.

Po pokazach zaplanowano dyskusje prowadzone

przez Aleksandrę Chrzanińską ze Stowarzyszenia Interwencji Prawnej oraz Natalię Gebert zwaną z Fundacją Inicjatywa Dom Otwarty, z udziałem Tadeusza mieszkającego w Polsce: Sanjara Hoshimi.

9 września o godz. 17.30 spektakl we Włodawie (w budynku Czworoboku na Rynku Miejskim), a 10 września o godz. 17 organizatorzy zapraszają do Parku Potockich w Międzyrzeczu Podlaskim. **DAD**

Parkolandia przypadła do gustu

SIENNICA RÓŻANA Centrum Kultury pierwszy raz zorganizowało w miejskim parku festyn. Okazało się, że mieszkańcom pomysł Parkolandii bardzo się spodobał

Liczyliśmy na wysoką frekwencję, ale tak duże zainteresowanie naszą propozycją jest ogromnym zaskoczeniem. Dzięki wsparciu lokalnych firm i przedsiębiorców oraz władz gminy wszystkie atrakcje były oferowane bezpłatnie i cieszyły się tak dużą popularnością, że trzeba było czekać w kolejkach, by z nich skorzystać – relacjonuje Agnieszka Poźniak, dyrektor Centrum Kultury w Siennicy Różanej weekendowe wydarzenie.

W amfiteatrze były dostępne dmuchane zjeżdżalnie, karuzela. Można było przejechać się bryczką albo konno. Był tor przeszkód,



FOT. CK W SIENICY RÓŻANEJ/IAS24

paintball i zabawy z piłką. Organizatorzy przygoto-

wali wiele konkursów, a udział i poprawne wyko-

nanie zadań sprawnościowych uczestnicy byli na-

gradzani udziałem w loterii fantowej lub talonem do wykorzystania na stoisku Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej, które serwowało lody, granitę i popcorn. O słone przekąski zadbała RSP Zagroda. Swoje stoiska na festynie miały także Nadleśnictwo Krasnystaw i Poczta Polska.

Z uwagi na zainteresowanie mieszkańców wydarzeniem, dofinansowane ze środków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Przeciwdziałaniu Narkomanii i Uzależnień Behawioralnych, ma być imprezą cykliczną.

(OPRAC. IAS.24)

Mieszkańcy mają rzecznika

CHEŁM Od września w Urzędzie Miasta działa stanowisko Rzecznika Praw Mieszkańców. Została nim Magdalena Mazurkiewicz.

– Do jej obowiązków należą m.in. koordynacja i obsługa spotkań z mieszkańcami, w tym udzielanie poradnictwa oraz reprezentowanie ich interesów i praw mieszkańców wobec urzędu i miejskich jednostek organizacyjnych – wylicza Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

Pani rzecznik ma także nadzorować przestrzeganie przepisów prawa przez urzędników przy obsłudze mieszkańców i prowadzić czynności wyjaśniające w przypadku składanych przez mieszkańców skarg i zażaleń. Będzie odpowiedzialna również za sprawy związane z budżetem obywatelskim.

Magdalena Mazurkiewicz z wykształcenia jest pedagogiem. Pracowała m.in. w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie. Zasiada w zarządzie stowarzyszenia Chełmianie, które od niedawna ma swój klub w chełmskiej Radzie Miasta. Sama nie jest radną.

Z rzecznikiem można kontaktować się drogą telefoniczną:

* 82 564 33 26

lub mailową:

* rzecznikprawmieszkan-cow@umchelm.pl (TOMA)

Wkrótce wybory

CHEŁM W tym roku odbędą się wybory do Młodzieżowej Rady Miasta – zapowiada chełmski magistrat. Kadencja poprzedniej rady wygaśa w ubiegłym roku

Organizacja nowych wyborów została wstrzymana, co tłumaczono sytuacją związaną z pandemią i czasowym przechodzeniem w poszczególnych szkołach na naukę w trybie zdalnym. Pandemiczne obostrzenia zniknęły, ale w kwestii wyboru nowych

radnych nie pojawiały się żadne nowe informacje.

Ostatnio interpelację dotyczącą planów miasta w tej sprawie złożył radny klubu Polska 2050 Tomasz Otkala.

– Trwają prace zmierzające do przygotowania nowelizacji statutu Młodzieżowej Rady Miasta Chełm. Planuje się przeprowadzenie wy-

borów na nową kadencję jesienią 2022 roku, po rozpoczęciu nowego roku szkolnego, z zachowaniem pełnej współpracy z młodzieżą naszego miasta – napisał w odpowiedzi prezydent Jakub Banaszek.

W magistracie usłyszeliśmy, że radni w sprawie nowego statutu Młodzieżowej

Rady Miasta mają głosować na jednej z wrześniowych sesji.

– Jeżeli zaakceptują przedłożony projekt uchwały w tej sprawie, wybory najprawdopodobniej odbędą się w październiku. Chcemy bowiem dać placówkom czas na zorganizowanie się w związku z rozpoczętym niedawno

rokiem szkolnym – wyjaśnia Damian Zieliński z gabinetu prezydenta. I dodaje, że wybory będą organizowane przez szkoły. Liczba reprezentantów każdej z nich w młodzieżowej radzie będzie wyliczona na podstawie liczby uczniów uczęszczających do danej placówki.

(TOMA)

P R O M O C J A



ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2021

XXVI edycja

WYNIKI RANKINGU 21 WRZEŚNIA 2022

dziennik
WSCHODNI

P A R T N E R Z Y



P A T R O N I

PATRONAT HONOROWY



STAROSTA
POWIATU ŚWIDNICKIEGO
Łukasz Reszka



PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Patronat Honorowy
Starosty Włodawskiego



Patronat
Starosty
Krasnostawskiego



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTON
PATRONAT HONOROWY

Alkohol a rak: lepiej nie pić

ZAGROŻENIE Kiedyś uważano, że niewielkie ilości alkoholu spożywane sporadycznie nie szkodzą, ale dziś już wiemy, że to nieprawda. Spożywanie etanolu w jakiegokolwiek postaci i ilości znacznie zwiększa ryzyko zachorowania na aż siedem nowotworów złośliwych. W mniejszym stopniu na pozostałe również

Monika Wysocka

Tymczasem spożycie alkoholu w Polsce rośnie. Piją niemalże wszyscy – zarówno mężczyźni, jak i kobiety, osoby młode jak i osoby w wieku senioralnym. Kobiety piją mniej od mężczyzn, osoby starsze – od młodszych. Osoby młode piją najczęściej z powodów towarzyskich, osoby w średnim wieku, bo chcą zapomnieć, zredukować stres, seniorzy z powodu samotności lub upływającego czasu. Udało nam się jedynie odczarować mit o piciu w ciąży.

– W końcu przyjęło się, że alkoholu nie powinny pić kobiety w ciąży i rzeczywiście po kilkudziesięciu latach walki, to zjawisko społecznie potępiamy, choć wciąż około 7 proc. kobiet będących w ciąży pije alkohol. A wiemy, że każda ilość alkoholu jest dla płodu niebezpieczna – mówił podczas tegorocznej Letniej Akademii Onkologicznej dr hab. Michał Brzeziński z Katedry i Kliniki Pediatrii, Gastroenterologii, Alergologii i Żywienia Dzieci Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Alkohol zwiększa ryzyko onkologiczne

Choroba nowotworowa jest rezultatem działania wielu czynników jednocześnie, a alkohol niewątpliwie jest jednym z tych, które mogą przechylić szalę w kierunku jej rozwoju.



Udowodniono, że alkohol zwiększa występowanie co najmniej kilku nowotworów: jelita grubego, wątroby, trzustki, czy nowotworów piersi

FOT. PIXABAY.COM

Udowodniono, że alkohol zwiększa występowanie co najmniej kilku nowotworów: jelita grubego, wątroby, trzustki, nowotworów piersi, wszystkich, w których występuje bezpośredni styk z jamą ustną i początkowym odcinkiem przewodu pokarmowego, gdzie dochodzi do bezpośredniego drażnienia etanolem (jamy ustnej, przełyku, krtani, a nawet żołądka).

– Kancerogen, który znajduje się w alkoholu, czy też w

produktach jego metabolizmu, bardzo, bardzo mocno wpływa na uszkodzenia tkanki miejscowej i przez to zwiększa ryzyko wystąpienia nowotworu – zwraca uwagę lekarz.

Jak podkreślają specjaliści, nie ma określonych schematów picia alkoholu, które możemy uznać za mniej lub bardziej bezpieczne pod względem ryzyka zachorowania na raka.

Badania dowodzą, że picie alkoholu zawsze zwiększa

ryzyko onkologiczne, niezależnie od tego, czy pije się go w dużych ilościach raz w tygodniu, czy znacznie mniej, ale codziennie.

– Przy czym nie chodzi o osoby, które są od alkoholu uzależnione i piją go w sposób szkodliwy. Chodzi o przewlekłe, częste konsumowanie, nawet niewielkich dawek, które pozwalają nam normalnie funkcjonować: dwóch, trzech piw dziennie, dwóch koniacczków po południu, czy moc-

niejszego drinka wieczorem – takie osoby często nie są uzależnione, a jednak nawet taka ilość alkoholu zwiększa u nich ryzyko wystąpienia nowotworu. Nie ma progowej dawki, która jest bezpieczna – rozwiewa wątpliwości dr Brzeziński.

Bezpieczny jest tylko alkohol przyjmowany na dłoń, w ramach dezynfekcji – co z perspektywy lekarzy, pielęgniarek czy ratowników medycznych, którzy używają go wielokrotnie w

ciągu dnia, jest istotną informacją. Alkohol używany w ten sposób, nie zwiększa nowotworów skóry.

Czerwone wino także...

Kiedyś uważano, że może chociaż czerwone wino nie jest takie złe, a nawet – że daje szansę na coś pozytywnego, szczególnie w kontekście chorób sercowo-naczyniowych, bo zawiera związki fenolowe i antyoksydanty.

– Niestety, alkohol zawarty w winie redukuje korzyści wynikające z przyjmowania polifenoli, flawonoli i antyoksydantów. A więc korzyści zdrowotnych z picia czerwonego wina także nie ma – stwierdza lekarz.

Niebezpieczne jest także picie alkoholu w trakcie leczenia onkologicznego. Lekarz zastrzegł, że nie ma dobrej jakości badań na ten temat, ale bez wątpienia alkohol może wchodzić w związki toksyczne z leczeniem chemioterapeutycznym oraz radiologicznym. Może na przykład wzmacniać działania niepożądane, np. miejscowo przez uszkodzone tkanki, szczególnie w radioterapii stosowanej w górnej części ciała.

Nie udowodniono, ale też nie wykazano zmniejszenia ryzyka późnych powikłań u osób pijących alkohol, które leczą się onkologicznie. Na pewno więc nie możemy zalecić picia alkoholu jako wsparcia osobie chorej.

Człowieku, trzymaj się prosto

CIAŁO Wyprostowanej sylwetce sporo można zawdzięczać – na przykład pewność siebie, a także zmniejszenie dolegliwości bólowych. Ciekawostką jest to, że jedzenie na stojąco mniej smakuje niż w pozycji siedzącej

Marek matacz

Jak człowiek postrzega świat, w niemałym mierze zależy od postawy jego ciała. Zespół badaczy z USC Marshall School of Business i University of Toronto pokazał, że ułożenie ciała może wpływać na odczuwanie bólu. Eksperymenty sugerują, że dominująca pozycja zmniejsza jego natężenie.

Sugeruje to np., że tzw. „zwijanie się z bólu” to złe rozwiązanie. Należałoby się raczej wyprostować i uwydatnić klatkę piersiową – wskazują naukowcy. Według nich skulona postawa może powodować poczucie mniejszego wpływu na sytuację, w której się ktoś znajduje, a wyprostowana – przeciwnie – poczucie kontroli i siły. Według badaczy, zaobserwowany efekt może przynajmniej po części wynikać z działania hormonów, których stężenie reaguje także na postawę. U mężczyzn może np. podnieść się produkcja testosteronu, który zwiększa tolerancję na ból.

Dominująca postawa = większa pewność siebie

Znane pewnie każdemu z dzieciństwa napomnienie: „Nie garb się!” niesie pewną mądrość związaną nie tylko ze zdrowiem kostno-stawowym. Wyprostowana sylwetka wpływa na poczucie pewności siebie. Jak przed pokazali badacze z Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze, przybranie przez dziecko wyprostowanej postawy sprawia, że rzeczywiście czuje się ono pewniej.

– Język ciała nie tylko wyraża nasze emocje, ale może także kształtować to, jak człowiek się czuje. Pozycja dominacji to niewerbalny wyraz siły. Obejmuje odważne gesty i zmiany w pozycji ciała – wyjaśnia Robert Körner, autor badania.

Kiedy boli kręgosłup, często boli też dusza!

W prowadzonym przez niego eksperymencie czwartoklasiści przyjmowali na minutę otwartą - ekspansywną pozę, albo zamkniętą

- z opuszczoną głową i założonymi rękami. Seria psychologicznych testów jasno pokazała wyraźniej wyższą pewność siebie u dzieci przyjmujących dominującą pozycję.

– Nauczyciele mogliby sprawdzić, czy ta metoda pomaga ich uczniom - mówi Körner, zaznaczając przy tym, aby jednocześnie wpływu postawy nie przeceniać. Jej działanie było dosyć krótkotrwałe, do tego ewentualne psychologiczne problemy powinny być odpowiednio traktowane przez specjalistów.

Wyprostowani lepiej liczą

Okazuje się jednak, że postawa ciała wpływa nie tylko na emocje, ale i na intelekt. Jak pokazują eksperymenty przeprowadzone z udziałem studentów na San Francisco State University, wyprostowana sylwetka może maksymalizować wydolność naszych funkcji poznawczych.

Ochotnicy musieli wykonywać proste obliczenia ma-

tematyczne albo w pozycji wyprostowanej, albo w przygarbionej. Znaczący odsetek studentów odczuwał silniejszy stres, gdy liczyli w przygarbionej pozycji. Różnica była tym większa, im mniej pewnie ktoś ogólnie czuł się w działaniach matematycznych.

„Osobom, które denerwują się wykonywaniem matematycznych zdań pozycja ciała robi znaczącą różnicę. Przygarbiona postawa utrudnia im myślenie, a mózg nie pracuje równie sprawnie” - twierdzi autor eksperymentu, prof. Erik Peper.

Jego zdaniem podobnie może się dziać także w czasie zmagania prowadzonych w innych dziedzinach i utrzymanie prostego ciała może pomóc także np. muzykom, sportowcom czy mówcom. „Každy ma wybór i może wykorzystać postawę siły do wzmocnienia swojej koncentracji” - uważa prof. Peper.

Jego zdaniem w przedstawiony sposób można nawet

pomóc sobie w pokonaniu lęków związanych z daną dziedziną, np. właśnie matematyką. Często takie problemy nabywa się w dzieciństwie, a nierzadko przeszkadzają jeszcze w dorosłym życiu.

Smak lubi siedzenie
Z kolei eksperci z University of South Florida w eksperymencie z udziałem 350 ochotników odkryli, że potrawy mniej intensywnie smakują, jeśli się zjada stojąc. Jak wyjaśniają, grawitacja sprawia, że serce musi mocniej pracować, aby zasilić w krew górną część ciała. To uruchamia oś podwzgórze-przysadka-nadnercza (oś HPA), co podnosi poziom kortyzolu zwanego hormonem stresu. Ta łańcuchowa reakcja obniża czułość zmysłu smaku.

„Wyniki te sugerują, że rodzice mogą sprawić, aby mniej smaczne, choć zdrowe posiłki wydawały się dzieciom atrakcyjniejsze. Wystarczy, aby jadły je na stojąco. Podobnie stojąca postawa może pomóc przy połykaniu

leków o nieprzyjemnym smaku” - radzą naukowcy.

Ich zdaniem posiłki jedzone na stojąco to także opcja dla osób, które chcą się odchudzić. Naturalnie oznacza to również, że aby delektować się dobrym obiadem, najlepiej jest sobie wygodnie usiąść.

Badacze sprawdzili jeszcze, jak działa dodatkowe obciążenie. Okazało się, że gdy uczestnicy eksperymentu, na prośbę naukowców, trzymali torbę z zakupami, podawane im przekąski smakowały gorzej zarówno podczas stania, jak i siedzenia.

To nie wszystko. Wywołany postawą ciała stres wpływa również na odczuwanie temperatury, co z kolei pokazało doświadczenie z gorącą kawą. Stojący ochotnicy reagowali na nią słabiej. Jak widać mózg i ciało potrafią płatać człowiekowi figle. Niewiele pewnie można na to poradzić, ale można się takim zachowaniem organizmu posłużyć dla własnych korzyści.

Regulacja rzek pogarsza ich stan

ŚRODOWISKO – Aby poprawić jakość wody w polskich rzekach, trzeba przede wszystkim zaprzestać regulacji. Tym, co powinniśmy w tej chwili zrobić, to na poważnie zająć się renaturyzacją rzek – mówi dr hab. Andrzej Mikulski, hydrobiolog z Uniwersytetu Warszawskiego



Spośród ok. 150 tys. km rzek w Polsce obecnie już tylko 20 proc. pozostało w stanie zbliżonym do naturalnego

FOT. PIXABAY.COM

Jak wskazuje, z każdym rokiem coraz mniej polskich rzek pozostaje w naturalnym stanie, a każda ingerencja osłabia funkcjonowanie ekosystemów wodnych i wpływa na ich zdolność do samooczyszczania. Tymczasem Polska jest w czołówce krajów UE, które mają problem z nielegalnymi zrzutami ścieków. – Radą na to jest efektywny system monitorowania zanieczyszczeń rzek. I taki system trzeba stworzyć – podkreśla ekspert.

Daleko do ideału

– Stan polskich rzek określiłbym jako średni, aczkolwiek niezadowolający. Zgodnie z Ramową Dyrektywą Wodną byliśmy zobowiązani doprowadzić wszystkie nasze wody powierzchniowe do dobrego stanu przed 2015 rokiem. Jednak w tej chwili w stanie dobrym mamy tylko ok. 8 proc. rzek i ok. 22 proc. jezior – mówi Mikulski.

Ramowa Dyrektywa Wodna to jeden z najbardziej ambitnych aktów prawnych UE w obszarze ekologii. Jej celem jest utrzymanie 100 proc. ekosystemów słodkowodnych w dobrym stanie najpóźniej do 2027 roku. Unia musi osiągnąć ten cel, aby zachować swoje zasoby wodne i zapewnić Europie możliwość dostosowania się do zmiany klimatu, a także powstrzymać zanik bioróżnorodności i degradację ekosystemów. Zgodnie z RDW rządy państw członkowskich UE podjęły się zapewnienia, że ich akweny w

ogromnej większości osiągną dobry status (na który składa się m.in. bioróżnorodność i brak zanieczyszczeń) do 2015, a najpóźniej do 2027 roku.

– Daleko nam jeszcze do celu, który wyznaczyła RDW, ale nie ponosimy z tego powodu żadnych konsekwencji. Głównie dlatego, że tych kryteriów nie spełnił do tej pory chyba żaden kraj Unii Europejskiej. Fakt, że jesteśmy pod tym względem w ogniu państw Unii, na razie nie przekłada się na jakiś ostracyzm – mówi hydrobiolog.

Jak wskazuje, jakość polskich rzek i tak się poprawiła w ciągu ostatnich czterech dekad. Głównie dzięki inwestycjom w oczyszczalnie ścieków.

– Przykładowo w Warszawie nie mieliśmy wówczas jeszcze oczyszczalni i monstualne ilości ścieków – dużo większe niż w trakcie awarii Czajki – spływały codziennie do Wisły. Rzeka nieźle sobie z nimi radziła, niemniej odbijało się to na jakości wody. Zwłaszcza że część tych substancji, które docierały do Wisły ze ściekami, była trudna do rozłożenia i rzeka miała z nimi trochę problemu – mówi dr hab. Andrzej Mikulski.

Jak pokazuje ubiegłoroczny raport GUS („Ochrona środowiska 2021”), w latach 2014-2019 w ramach monitoringu diagnostycznego polskich rzek oceniono w sumie 4585 jcwp (jednolita część wód powierzchniowych, oznacza np. jezioro, zbiornik,

strumień, rzekę lub kanał, a także zbiorniki zaporowe bądź jakąś ich część). Najwięcej takich badań przeprowadzono w dorzeczu Wisły i Odry. Tylko znikoma część jcwp, obejmujących wody rzeczne (w tym zbiorniki zaporowe), była w dobrym stanie. Takich akwenów było zaledwie 50, podczas gdy stan 4535 jcwp oceniono jako zły. Takie informacje o stanie wód powierzchniowych są pozyskiwane w ramach monitoringu prowadzonego przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska.

Sprawdzać na bieżąco

– Sytuacja na Odrze pokazuje, że monitoring stanu polskich rzek – przynajmniej ten doraźny – jest kłopotliwy – mówi hydrobiolog. – Powinniśmy zastanowić się nad monitoringiem bieżącym, który umożliwi wykrywanie wszelkiego typu skażeń i zaburzeń ekosystemu w czasie rzeczywistym. Taki monitoring działa już w wielu innych krajach. To są punkty pomiarowe, które stale przekazują pewne podstawowe parametry chemiczne i fizyczne wody, wystarczające do tego, aby stwierdzić, że dzieje się coś niepokojącego. Taki monitoring by się w Polsce przydał głównie ze względu na to, że jesteśmy w czołówce krajów UE, które mają problem z nielegalnymi zrzutami ścieków.

W dużej mierze potwierdzają to też wyniki kontroli nielegalnych wylotów ścieków lub wód opadowych i roztopowych do rzek w całej

Polsce, opublikowane przez PGW Wody Polskie w połowie sierpnia. Spółka zweryfikowała w sumie nieco ponad 17 tys. takich wylotów, z których tylko 11,6 tys. działało zgodnie ze stosownymi pozwoleniami. PGW Wody Polskie zidentyfikowały też 1432 nielegalne wyloty ścieków, a 57 spraw skierowały na policję.

– Jeśli chodzi o substancje, które docierają do rzeki z winy człowieka, to teoretycznie one wszystkie są badane i teoretycznie nie powinny przekroczyć możliwości absorpcji przez rzekę.

Problemem jest to, że często dochodzi do zasilenia rzeki ściekami, które są kompletnie niebadane i nikt o nich nie wie.

Takich ścieków jest moim zdaniem więcej niż tych, o których wiadomo – mówi dr hab. Andrzej Mikulski. – Takie ścieki mogą zawierać bardzo różne substancje, np. jakieś węglowodory aromatyczne albo substancje silnie toksyczne typu formalina. Radą na to jest właśnie efektywny system monitorowania zanieczyszczeń rzeki. Taki system trzeba stworzyć.

Kary nieskuteczne

Ekspert podkreśla, że w obecnym stanie prawnym problemem są też zbyt niskie kary dla podmiotów, które świadomie zanieczyszczają środowisko.

– Teoretycznie polskie prawo przewiduje takie kary za wykroczenia polegające np. na zanieczyszczaniu wód. Natomiast te przepisy nie są egzekwowane w sposób efektywny. Osoba, która nielegalnie odprowadza ścieki, może być w zasadzie w 100 proc. pewna tego, że będzie bezkarna. I w tej chwili ma rację – podkreśla hydrolog.

Zaznacza również, że rzeki mają naturalną zdolność do samooczyszczania, ale żeby im to umożliwić, trzeba zaprzestać ich regulowania. Tymczasem – jak wskazywał przed rokiem WWF Polska – spośród ok. 150 tys. km rzek w Polsce obecnie już tylko 20 proc. pozostało w stanie zbliżonym do naturalnego. Na pozostałych są stawiane bariery, regulowane brzozy czy pogłębiane koryta. Każdego roku prace melioracyjne i utrzymaniowe, które w wielu przypadkach niszczą środowisko naturalne rzek, są prowadzone na ok. 20 tys. km cieków wodnych. W efekcie znikają kolejne tarliska, z dna wykopywane są jaja i larwy wielu organizmów wodnych, usuwane są rośliny, a brzozy i otoczenie rzek są dewastowane.

– Niesamowita ilość ścieków, które docierały do Wisły z Warszawy, tzn. zawiesina z tych ścieków, zmiana koloru, mętność wody, znikająca w okolicy Nowego Dworu Mazowieckiego. To pokazuje, że rzeka jest niesamowicie skuteczną oczyszczalnią ścieków pod kilkoma warunkami – mówi dr hab. Andrzej Mikulski. – Po pierwsze, naj-

lepiej działa wtedy, kiedy jest w pełni naturalna, ponieważ cały ekosystem – od bakterii po ryby – uczestniczy w procesie samooczyszczania. Po drugie, ilość ścieków, która dopływa do rzeki, nie może przekraczać pewnego poziomu, z którym ten ekosystem może sobie poradzić. Jeżeli tych ścieków, zwłaszcza organicznych, będzie zbyt dużo, powstaną deficyty tlenowe, system się rozreguluje i na oczyszczenie rzeka będzie potrzebowała znacznie dłuższego czasu. Ostatnia rzecz to substancje toksyczne wszelkiego typu, które mogą zatruć organizmy uczestniczące w samooczyszczaniu i zdezelować cały ten system.

Jak w 2020 roku podawał WWF Polska, od 1970 roku wymierania gatunków ryb słodkowodnych spadła w Europie aż o 93 proc. na skutek niszczenia swobodnie płynących rzek. Połowa gatunków ryb występujących w Polsce jest zagrożona wymarciem lub jest uzależniona od ochrony czynnej (zarybiania). Jedną z przyczyn wymierania gatunków jest ogromna liczba przegród na rzekach, takich jak jazy, zapory czy hydroelektrownie. Przerywają one szlaki wędrówek i uniemożliwiają przemieszczanie się w górę i dół rzeki np. w celu odbycia tarła. Według oficjalnych danych w Polsce w 2020 roku było ponad 16,5 tys. takich przegród, ale jest to tylko liczba szacunkowa, ponieważ wiele z nich było niezidentyfikowanych.

NEWSERIA

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biurowo Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza: LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Ładę Samarę 1,3 3-drzwiową, rok prod.1992, jasny beż, przebieg 105 tys., bez śladów korozji, pierwszy właściciel, cena do uzgodnienia. Tel.kont. 81 479 73 36.

- Sprzedajesz samochód?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

ogłoszenia

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta sprzedam, cena 65000 zł. Kontakt 514 643 328.

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do stolarni. Przygotowujemy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Kontakt 514 643 328.

PRACA W BELGII. Poszukujemy podwykonawców do realizacji robót



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-971, 81 46-26-976

budowlanych na terenie Belgii. Wymagania: posiadanie jednoosobowej działalności gospodarczej lub chęć jej założenia oraz posiadanie aktualnego formularza A1. Fagus International sp. z o.o. tel. 668211573

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatolo-

gia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

zamów swoje ogłoszenie drobne



tel. 81 46 26 820

dziennik Wschodni.pl

najbardziej opiniotwórczy dziennik regionalny w Polsce*

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria "Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

Instytucja Filmowa „MAX-FILM” S.A. w Warszawie
03-704 Warszawa, ul. Panieńska 11

OGŁASZA
przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Białej Podlaskiej, przy ul. Brzeskiej 43 (kino „Merkury”)

Przetarg prowadzony będzie na podstawie Regulaminu zbywania nieruchomości, prawa użytkowania wieczystego, lub udziału w nieruchomości przez Spółkę Instytucja Filmowa „MAX-FILM” S.A. w Warszawie.

PRZEDMIOTEM PRZETARGU JEST:

Prawo wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej działkę gruntu położonej w Białej Podlaskiej, przy ul. Brzeskiej 43 o nr. ewid. 2259/2 w obrębie 1 i pow. 2877 m², wraz z prawem własności posadowionego na niej budynku kina „Merkury”, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KW LUB18/00057711/2.

Cena wywoławcza wynosi: 2 100 000 zł

Specyfikację Istotnych Warunków Przetargu, która stanowi integralną część niniejszego zaproszenia do składania ofert można (nieodpłatnie) odbierać w siedzibie IF „MAX-FILM” S.A. w Warszawie, przy ul. Panieńskiej 11, od dnia 1.09.2022 r. w godzinach 8.00–15.00.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z napisem „PRZETARG – kino „Merkury” należy składać w sekretariacie IF „MAX-FILM” S.A. w Warszawie przy ul. Panieńskiej 11, w terminie do dnia 23.09.2022 r. do godz. 12.00. Otwarcie ofert odbędzie się dnia 23.09.2022 roku o godz. 12.05. w siedzibie IF „MAX-FILM” S.A. w Warszawie, przy ul. Panieńskiej 11.

Ofertę jest zobowiązany do wniesienia wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, tj. 210 000 zł (słownie: dwieście dziesięć tysięcy złotych) w terminie do dnia 22.09.2022 roku.

Wadium może być wnoszone w jednej lub kilku z następujących form: pieniądzu (na konto PKO BP: 1810201042000880201047273, poręczeniach bankowych, gwarancjach bankowych lub ubezpieczeniowych).

Jedynym kryterium oceny ofert jest cena.

Sprzedający zastrzegł sobie prawo unieważnienia postępowania przetargowego na każdym etapie bez podania przyczyny.

Informacje dodatkowe można uzyskać u pracownika IF „MAX-FILM” S.A. w Warszawie – pana Stefana Wolskiego, pod nr. telefonów: (22) 670-21-00 lub 602-253-786.

in219

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

e24089

P4400

POWIEDZIAŁY PO MECZU

Ewa Pajor (kapitan reprezentacji Polski)

– Zagrałyśmy bardzo konsekwentnie i cierpliwie. Można było wygrać jeszcze wyżej ale nie wykorzystaliśmy kilku sytuacji. Zawsze jesteśmy głodne kolejnych bramek, chcemy dominować w meczu i prowadzić grę niezależnie od klasy rywala. Gdybyśmy miały więcej szczęścia w tych eliminacjach, to może cieszyłybyśmy się z gry w barażach. Wiem, że wyprzedziłam w klasyfikacji najlepszych strzelczyń Martę Otrębską. To legendarna zawodniczka i to wydarzenie dużo dla mnie znaczy. Mogę tylko podziękować moim koleżankom za to, że zawsze widzą mnie w polu karnym. Polska stara się o organizację mistrzostw Europy w 2025 r. Dla naszego futbolu byłby to olbrzymi bodziec do rozwoju kobiecej piłki nożnej. Niezależnie od tego, czy dostaniemy tę imprezę czy nie, to chcemy w niej zagrać.

Nina Patalon (trenerka reprezentacji Polski)

– Bardzo cieszymy się, że bramki padły w tak dużej ilości. Byłyśmy zdyscyplinowane w tym, co robiliśmy. Zespół grał bardzo dobrze i w dobrym stylu skończyłyśmy te eliminacje. One miały ciekawy przebieg, były w nich chwile euforii, ale i zwątpienia.

GRUPA F

Pozostałe wyniki: Armenia – Belgia 0:7 • Norwegia – Albania 5:0.

1. Norwegia	10	28	47-2
2. Belgia	10	22	56-7
3. Polska	10	20	28-9
4. Albania	10	10	14-30
5. Kosowo	10	7	8-35
6. Armenia	10	0	1-71

Awans do mistrzostw świata: Norwegia. Udział w barażach: Belgia.

(KK)

Strzelecki festiwal nie dał awansu

PIŁKA NOŻNA KOBIET Reprezentacja Polski na Arenie Lublin rozgromiła Kosowo, ale odpadła z walki o bilet na mistrzostwa świata. Ten otrzymały Norweżki, Belgijki powalczą o niego natomiast w barażach

Kamil Kozioł

Szanse na przedłużenie naszych szans na wyjazd na imprezę odbywającą się w Australii i Nowej Zelandii dawało tylko zwycięstwo nad Kosowem przy jednoczesnej porażce Belgii w Armenii. Ten pierwszy warunek został dość łatwo spełniony, bo Bialo-Czerwone wygrały aż 7:0. Druga część tego równania nie została jednak wykonana, bo Belgijki bez problemów ograły Armenię również 7:0.

Nieco ponad 2 tys. widzów zgromadzonych w Lublinie obejrzało bardzo jednostronne spotkanie. Polki objęły prowadzenie już w 3 min po akcji, w której błąd gonił błąd. Gospodynie bardzo sprytnie wykonały rzut wolny. Kiedy przyjezdne szykowały się do obrony przed dośrodkowaniem, nasze zawodniczki wybrały wariant z krótkim rozegraniem piłki na lewe skrzydło. Tam na futbolówkę czekała Daria Zawistowska, która posłała ją w pole karne. W szesnastce najlepiej odnalazła się Paulina Dudek. Zawodniczka PSG dobrze przyłożyła głowę, choć jej strzał nie był zbyt mocny. Fatalnie jednak zachowała się stojąca między słupkami kosowskiej bramki Besarta Leci, która interweniowała tak nieporadnie, że piłka wpadła do siatki zespołu z Bałkanów.

Dla kibiców z województwa lubelskiego najważniejszy moment miał miejsce jednak w 12 min spotkania, kiedy gola zdobyła Klaudia Lefeld. Dużą zasługę przy trafieniu zawodniczki Górnik Łęczna miała Dominika Grabowska, która znakomicie przeariał się prawym skrzydłem. Łęcznianie też jednak trzeba oddać swoje, bo popisała się ładnym uderzeniem z powietrza.



Ewa Pajor na Arenie Lublin ustrzeliła we wtorek hat-tricka

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Kilkadziesiąt sekund później było już 3:0, a kluczową rolę znowu odegrała Lefeld. Tym razem przedstawicielka wicelidera Ekstraligi świetnie dograła do Ewy Pajor, która nie miała już problemów z pokonaniem golkiperki rywalek. Przed przerwą swoją bramkę zdobyła także Małgorzata Mesjasz. Świeżo upieczona zawodniczka AC Milan w 34 min wyskoczyła najwyżej do piłki, a przy okazji wykorzystwała też kolejny błąd Leci, która minęła się z futbolówką. W końcu pierwszej połowy klasą ponownie błysnęła Pajor. Piłkarka VfL Wolfsburg na tle zawodniczek z Kosowa prezentowała się jak przy-

bysz z innej planety. W 37 min po raz kolejny im uciekła i bez problemów podwyższyła rezultat.

Festiwal strzelecki trwał w najlepsze również po przerwie. W 52 min Pajor minęła kilka rywalek niczym slalomowe tyczki, po czym została powalona w polu karnym. Kapitan Bialo-Czerwonych sama ustawiła piłkę na 11 m i po chwili mogła cieszyć się z hat-tricka. Na kolejnego gola trzeba było poczekać do 71 min. Zdobyła go Kinga Kozak, która kilka minut wcześniej weszła na boisko. Ten gol zamknął emocje w tym meczu, zwłaszcza, że na boisku zaczęły się systematycznie poja-

wiać kolejne rezerwowo. Tempo gry mocno się obniżyło, a Polki wydawały się być już zadowolone wysokim prowadzeniem.

Polska – Kosowo 7:0 (5:0)

Bramki: Dudek (3), Lefeld (12), Pajor (13, 37, 52 z karnego), Mesjasz (34), Kozak (71).

Polska: Szremik – Wiankowska, Dudek, Mesjasz, Matysik, Grabowska, Pawollek, Lefeld (68 Kozak), Zawistowska (46 Wróbel), Pajor (81 Kaletka), Padilla-Bidas (46 Adamek).

Kosowo: Leci – Ramaj, Gashi, Smalli, Kryeziu, Ejupi (90 Guri), Hisenaj, Halilaj (60 Rama), Memeti, Biqkaj (60 Shala), Metaj (84 Lulaj)

Żółte kartki: Kaletka – Kryeziu, Hisenaj. **Sędziowała:** Laos (Estonia). **Widzów:** 2149.

W Kostrzynie nie zawiedli

ZAPASY Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm stawali na podium Ogólnopolskich Igrzysk LZS. Troje reprezentantów chełmskiego klubu weźmie udział w mistrzostwach świata

Jubileuszowe 25. zawody rozegrane zostały w Kostrzynie nad Odrą. Na zapaśniczych matach rywalizowali kadeci (15-17 lat) oraz grupa młodzieżowców (18-23 lata). Podopieczni trenerów Dariusza Jabłońskiego i Andrzeja Głaba nie zawiedli i wrócili do Chełma z czterema krążkami. Dodatkowo, w klasyfikacji drużynowej stanęli na drugim stopniu podium.

W grupie młodzieżowców złoty medal wywalczyli Piotr Lewandowski, startujący w kategorii do 72 kg oraz Igor Shepetun – w wadze do 97 kg. Na drugim stopniu podium stanął startujący w wadze do 72 kg Michał Biskupski. Również srebrny krążek wywalczył Iwo Borowiec, w kategorii kadetów. Chełmianin rywalizował w wadze do 65 kg,



Zapaśnicy Cementu-Gryfa Chełm stawali na podium Ogólnopolskich Igrzysk LZS

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Na wysoko punktowanej piątej pozycji, w wadze do 71 kg, sklasyfikowany został kolejny zapaśnik Cementu-Gryfa, Maksymilian Szwalikowski. Już niebawem młodzie chełmianie wystartują w młodzieżowych mistrzostwach Polski, w Poznaniu. Krajowa impreza zaplanowana została na 16-17 września.

Natomiast troje reprezentantów chełmskiego klubu otrzymało szansę wyjazdu na tegoroczne mistrzostwa świata. Odbędą się one od 10 do 18 września, w Belgardzie. Narodowych barw bronić będą Katarzyna Krawczyk i Anhelina Łysak

oraz Szymon Szymonowicz. Doświadczona Krawczyk, pięciokrotna medalistka mistrzostw Europy, olimpijka z Rio de Janeiro, brązowa medalistka ostatnich mistrzostw świata i Europy wystartuje w kategorii wagowej do 53 kg. Łysak jest młodzieżową mistrzynią globu i wicemistrzynią Europy. Polka rywalizować będzie w wadze do 57 kg.

Szymonowicz z kolei jest reprezentantem stylu klasycznego, w kategorii wagowej do 87 kg. To brązowy medalista młodzieżowych mistrzostw świata i tegorocznych mistrzostw Europy. Podopieczni trenerów Dariusza Kucharskiego, Igora Lobasa, Andrzeja Głaba i Dariusza Jabłońskiego ostatnie dni przygotowujące do MŚ spędzą w Centralnym Ośrodku Sportu, w Spale.

(GROM)

Popis Lewartu

KOLARSTWO

Znakomity start Antoniego Sokoła w Pucharze Polski w Koźminku

Zespół Boras Lewart Team Lubartów znakomicie zaprezentował się na liczącej 102 km trasie. Lubartowianie przez cały wyścig byli bardzo aktywni i rozdawali karty w peletonie. Najpierw w odjazd zabrał się Danii Yakovlev. Ukraińiec, który niedawno został podwójnym wicemistrzem świata juniorów w kolarstwie torowym, pedałował przed główną grupą przez wiele kilometrów. Kiedy harcownicy wreszcie zostali dogonieni, to do akcji weszli inni zawodnicy Lewartu. Najpierw skontrował Rafał Staszczak, który za sobą pociągnął m.in. Antoniego Sokoła. Ta dwójka i jeszcze trzech innych kolarzy oderwała się od peletonu. Staszczak bardzo mocno pracował na rzecz swojego klubowego kolegi, co pozwoliło Sokolowi zaoszczędzić siły. Te przydały się na finiszu, bo 17-latek okazał się zdecydowanie najlepszy z małej grupki i wygrał z przewagą sięgającą 20 m. Pozostałe miejsca na podium zajęli Maciej Banaszak z KK Tarnovia Tarnowo Podgórne i Oleksandr Perlovskiy z KTK Kalisz. Staszczak ukończył zmagania na 5 miejscu tracąc do zwycięzcy 8 sek. Zadowolenie czuć mogą również przedstawiciele Medisept Mayday Team. W wyścigu ze startu wspólnego juniorów 10 miejsce zajęła Kinga Marek, która próbowała finiszować z peletonu, ale nie była w stanie rywalizować z mocniejszymi przeciwnikami. Wygrała Ukrainka Natalia Safroniuk. W rozegranej wcześniej jeździe indywidualnej na czas Marek była 8, a Barbara Cywińska 9. Przedstawicielki Mayday do zwyciężczyni, Martyny Szczesnej z WMKS Olsztyn, straciły blisko 2 min. **(KK)**

Czeka ich trudna przeprawa

SIATKÓWKA W spotkaniu ćwierćfinałowym mistrzostw świata siatkarzy Polska zmierzy się z USA. Pierwszy gwizdek w hali w Gliwicach, o godzinie 21. Transmisja w TVP, TVP Sport i Polsat Sport

Rywalizacja podczas MŚ powoli wchodzi w decydującą fazę. Za nami spotkania 1/8 finału i pierwszy dzień zmagania w ćwierćfinałach. Wieczorne stracie Biało-Czerwonych z Amerykanami zakończyło batalię o wejście do najlepszej czwórki.

Polacy już po raz drugi zmierzają się z reprezentacją Stanów Zjednoczonych. Obie drużyny grały ze sobą w fazie grupowej. 30 sierpnia w katowickim Spodku podopieczni trenera Niko Grbicia pokonali rywala 3:1. Nasi siatkarze przegrywali po pierwszym secie 0:1, ale podnieśli do walki. W kolejnych partiach kontrolowali już wydarzenia. To spotkanie przesądziło o zajęciu przez Biało-Czerwonych pierwszego miejsca w grupie. Po wygranej pojawiły się głosy krytyki, że selekcjoner i siatkarze mogli pobawić się w kalkulację i wybrać łatwiejszą ścieżkę do strefy medalowej, co wiązało się z ewentualną porażką. Jak widać, los na etapie ćwierćfinału, po raz drugi postawił Polakom siatkarzy USA. Jeśli Bartosz Kurek i spółka ponownie pokonają rywala zza oceanu, w półfinale trafią na lepszego z pary: Argentyna – Brazylia czyli odpowiednio trzecią i czwartą drużynę ostatnich igrzysk olimpijskich Tokio 2020.

Wszyscy spodziewają się zaciętego spotkania. Na pewno nie będzie to taki



Polska już po raz drugi zmierzy się z USA. W meczu grupowym pokonała Amerykanów 3:1

FOT. FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

sam mecz jak w fazie grupowej. Rywale wyciągnęli wnioski z porażki i drugi raz nie zagrają z takimi błędami. Dodatkowo, będą solidnie zmotywowani. Na szli jest wejście do strefy medalowej. Również wynik meczu 1/8 finału, w którym USA pokonało Turcję, ale dopiero po walce i tie-breaku, ma duże znaczenie. Przypomina o tym trener Nikola Grbić, cytowany przez oficjalną stronę Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

– Mogę powiedzieć, z mojego doświadczenia, że dla Amerykanów wygrana z Turcją będzie dodatkowym doładowaniem energii. Wyszli z trudnej

sytuacji, zachowali spokój i wygrali ten mecz. Dla nas byłoby chyba lepiej, gdyby wygrali z Turcją gładko 3:0. Teraz dostali zastrzyk energii – mówi Serb. Selekcjoner nie ma wątpliwości, jego podopiecznych czeka trudna przeprawa. – Oni (Amerykanie – przyp. grom) dadzą z siebie wszystko, są doświadczeni i potrafią grać świetnie w kluczowych momentach. Dlatego należą do najlepszych drużyn świata. Ale dla nas taki silny rywal to szansa, żeby iść w górę i być coraz lepszą drużyną. Taki jest nasz cel – dodaje Grbić.

(GROM)

Wyniki spotkań 1/8 finału: Słowenia – Niemcy 3:1

(25:18, 25:19, 21:25, 25:22) ● Włochy – Kuba 3:1 (25:21, 21:25, 26:24, 25:18) ● USA – Turcja 3:2 (25:21, 25:17, 22:25, 19:25, 15:12) ● Polska – Tunezja 3:0 (25:20, 25:15, 25:20) ● Holandia – Ukraina 0:3 (16:25, 19:25, 18:25) ● Francja – Japonia 3:2 (25:17, 21:25, 26:24, 22:25, 18:16) ● Serbia – Argentyna 0:3 (23:25, 21:25, 23:25) ● Brazylia – Iran 3:0 (25:17, 25:22, 25:23).

Mecze 1/4 finału: Włochy – Francja i Słowenia – Ukraina zakończyły się po zamknięciu wydania.

Czwartek na MŚ (mecz w Gliwicach): Argentyna – Brazylia (godzina 17.30) ● Polska – USA (21).

Chelsea została bez trenera

LIGA MISTRZÓW Sensacja w Zagrzebiu. Tamtejsze Dinamo ograło londyńską Chelsea 1:0. Porażka okazała się brzemienna w skutkach dla Thomasa Tuchela, który w środę pożegnał się z prowadzeniem „The Blues”

Jedyną bramkę we wtorkowym meczu w Zagrzebiu zdobył w 13 minucie Mislav Oršić. Następnego dnia przed południem ogłoszono, że misja niemieckiego menedżera na Stamford Bridge się zakończyła. – Thomas słusznie zachował miejsce w historii Chelsea po tym jak wygrał Ligę Mistrzów, Superpuchar UEFA, a także Klubowe Mistrzostwa Świata – zaznaczono w oficjalnym komunikacie. Tuchel prowadził Chelsea od stycznia 2021 roku (zastąpił wtedy Franka Lamparda). Wywalczył z zespołem trzy trofea i ma za sobą całkiem udaną kadencję. Start sezonu 2022/2023 w wykonaniu ekipy z Londynu był jednak bardzo przeciętny i to pomimo wydania zrewolucyjnych 280 mln euro na transfery (pozyskani zostali m. in. Raheem Sterling, Pierre-Emerick Aubameyang, Kalidou Koulibaly, Marc Cucurella i Wesley Fofana). A co działo się na innych boiskach? Real Madryt przetrwał ataki Celtiku Glasgow i jak to ma w zwyczaju im dłużej trwał mecz

włączał wyższy bieg. „Królewscy” wygrali 3:0 a łupem bramkowym podzielił się: Vinicius, Luka Modrić i Eden Hazard. Do niespodzianki doszło w Lipsku, gdzie tamtejszy RB przegrał aż 1:4 z Szachtarem Donieck, który przed sezonem przeszedł kadrową rewolucję. Efekt? Domenico Tedesco też stracił posadę trenera. Dużo emocji dostarczył mecz pomiędzy Paris Saint Germain, a Juventusem. Paryżanie objęli prowadzenie w piątej minucie po голу Kyliana Mbappe. Francuz kilka chwil później zaliczył zresztą drugie trafienie. „Stara Dama” odpowiedziała po przerwie golem Westona McKennie, ale trzy punkty i tak zostały w stolicy Francji. Trwa natomiast fatalna passa Seville. Ekipa z Andaluzji przegrała w weekend z w lidze z FC Barceloną, a jednego z goli wbił im Robert Lewandowski. We wtorek na Estadio Ramon Sanchez Pizjuan zawiłał inny golem – Erling Haaland ze swoim Manchesterem City. Hiszpańscy kibice znów musieli

przełknąć gorzką pigułkę. Norweg zdobył dwie bramki, a po jednym dorzucili: Phil Foden i Ruben Dias. W środę odbyły się mecze w grupach A, B, C i D. Spotkania zakończyły się po zamknięciu wydania.

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW 2022/2023

GRUPA E: Dinamo Zagrzeb – Chelsea 1:0 (Oršić 13) ● **Red Bull Salzburg – AC Milan 1:1** (Okafor 28 – Saelemaekers 40). **GRUPA F: Celtic Glasgow – Real Madryt 0:3** (Vinicius 56, Modrić 60, Hazard 77) ● **RB Lipsk – Szachtar Donieck 1:4** (Simakan 57 – Shved 16, 58, Mudryk 76, Traore 85). **GRUPA G: Sevilla – Manchester City 0:4** (Haaland 20, 67, Foden 58, Dias 90) ● **Borussia Dortmund – FC Kopenhaga 3:0** (Reus 35, Guerreiro 42, Bellingham 83). **GRUPA H: Paris Saint Germain – Juventus Turyn 2:1** (Mbappe 5, 22 – McKennie 53) ● **Benfica Lizbona – Maccabi Hajfa 2:0** (Rafa 50, Grimaldo 54).

Faworyt jest tylko jeden

LIGA KONFERENCJI Dziś wieczorem Lech Poznań rozpocznie zmagania w fazie grupowej. „Kolejorz” trafił do grupy z Austrią Wiedeń, Hapoalem Beer Sheva i Villareal. I to właśnie zespół z Hiszpanii jako pierwszy sprawdzi formę mistrzów Polski

Lechowi nie udało się awansować do fazy grupowej Ligi Mistrzów, bo już w pierwszej rundzie za silny okazał się dla niego Karabach Agdam. Poznaniacy „spadli” do walki o fazę grupową Ligi Konferencji, a więc najmniej prestiżowych rozgrywek w Europie, ale awans do nich należy uznać za sukces. Poznaniacy w eliminacjach ogrywali kolejno: Dinamo Batumi, Vikingura Reykjavik i Dudenlage z Luksemburga. Lech w wyniku losowania trafił do grupy C. – Chcemy powalczyć o wyjście z grupy. Zdajemy sobie sprawę, że Villareal to najsilniejszy zespół w stawce, ale szansę pomiędzy nami Austrią Wiedeń i Hapoalem Beer Sheva są równe – zapewnia Mikael Ishak, kapitan Lecha.

Już dziś wieczorem poznaniaków czeka starcie z naj-

cięższym z rywali i to na jego terenie. – To będzie walka Dawida z Goliatem. Villareal to zespół, który w poprzednim sezonie grał w półfinale Ligi Mistrzów. Stąpajmy mocno po ziemi i nie wybiegajmy mocno w przyszłość. Niech mecz będzie dobrą walką dwóch zespołów – ocenia Filip Bednarek, bramkarz „Kolejorza”. Trudno się z tymi słowami nie zgodzić. Villareal to uznany zespół Premier Division, który od lat gra w z sukcesami w Europie. Dość powiedzieć, że Unai Emery i jego zawodnicy dal lata temu wygrali Ligę Europy pokonując w rozegranym w Gdańsku finale słynny Manchester United. – Dla takich pojedynków każdy z nas gra w piłkę. Gramy z topowym zespołem i wiemy czego się spodziewać. Nie jedziemy tam z nastawieniem, żeby urwać punkt, lecz wygrać to

spotkanie – odważnie deklaruje Michał Skóraś.

Chcąc osiągnąć dobry wynik piłkarze „Kolejorza” będą musieli zwrócić uwagę na Gerarda Moreno. Snajper „Żółtej Łodzi Podwodnej” zdobył w tym sezonie już trzy bramki i w czwartkowy wieczór z pewnością będzie chciał trafić także w europejskich pucharach. Gwiazd z zespołu z Hiszpanii jest zresztą więcej i wystarczy wymienić takie nazwiska jak Dani Parejo, Arnaut Danjuma, Giovanni Lo Celso czy Raul Albiol.

„Na papierze” zdecydowanym faworytem dzisiejszego meczu są więc gospodarze i każdy inny wynik będzie odbierany jako ogromna niespodzianka. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 18.45 i będzie je można obejrzeć na platformie Viaplay. **(BS)**

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Hajdo za Grzegorzycy

Mirosław Hajdo, który w przeszłości pracował w Motorze Lublin wraca na ławkę. 52-letni szkolenowiec we wtorek został nowym trenerem pierwszoligowej Resovii. Zastąpił na tym stanowisku Tomasza Grzegorzycy. Klub z Rzeszowa po dziewięciu kolejkach zajmuje ostatnie miejsce w tabeli Fortuna 1 Ligi z dorobkiem zaledwie czterech punktów. Jedynie Resovia i Sandecja Nowy Sącz w obecnych rozgrywkach nie wygrały jeszcze ani jednego meczu.

Wieczysta ma trenera

Przedłużały się za to poszukiwania następcy Franciszka Smudy w trzecioligowej Wieczystej Kraków. Tymczasowo Sławomira Peszkę i jego kolegów prowadził Rafał Jędraszek. Później wydawało się, że do ekipy beniaminka z Garbarni Kraków przeniesie się Maciej Musiał. Ostatecznie do tego jednak nie doszło i Wieczysta musiała szukać nowego trenera gdzie indziej. W końcu się jednak udało. Nowym opiekunem trzecioligowca będzie Dariusz Marzec, który pracował ostatnio w Arce Gdynia, ale na jesieni 2021 roku zastąpił go Ryszard Tarasiewicz. **(LUKISZ)**

Lotto (06.09)

4, 5, 17, 22, 26, 38.

Lotto Plus (06.09)

15, 19, 27, 32, 38, 41.

Multi Multi (07.09) 14

2, 9, 13, 22, 25, 29, 36, 37, 42, 43, 47, 51, 52, 55, 57, 60, 65, 66, 68, 72. Plus 2.

Multi Multi (06.09) 22

1, 2, 10, 12, 18, 19, 21, 24, 29, 43, 44, 47, 50, 55, 56, 63, 67, 73, 79, 80. Plus 80.

Mini Lotto (06.09)

4, 23, 24, 29, 36.

Ekstra Pensja (06.09)

3, 7, 11, 25, 31, 4.

Ekstra Premia (06.09)

19, 24, 25, 27, 32, 4.

Eurojackpot (06.09)

6, 10, 11, 20, 38, 3, 9.

Kaskada (07.09) 14

2, 5, 7, 9, 10, 12, 13, 17, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (06.09) 22

3, 4, 5, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 18, 20, 22.

Super Szansa (07.09) 14

4, 0, 4, 9, 8, 0, 0.

Super Szansa (06.09) 22

7, 8, 9, 9, 8, 0, 0.

Tomasovia gra dalej

PIŁKA NOŻNA

W środę zostały rozegrane mecze ćwierćfinałowe Pucharu Polski w okręgu zamojskim. I obyło się bez niespodzianek

Ciekawie zapowiadało się zwłaszcza starcie w Biłgoraju, gdzie tamtejsza Łada 1945 podejmowała Tomasovię. Spadkowicz z III ligi okazał się jednak lepszy. Do przerwy niebiesko-biali prowadzili 1:0 po bramce Arkadiusza Drapsy. W drugiej połowie goście długo utrzymywali skromne prowadzenie, ale na kwadrans przed końcowym gwizdkiem drugiego gola zdobył Damian Szuta. A rezultat na 0:3 ustalił Denis Ostrowski. Co działo się w innych meczach? W pierwszym spotkaniu bez Jacka Ziarkowskiego na ławce Krysztal Werbkowice nie miał większych problemów z ograniem Pogoni 96 Łaszczówka. Przyszni wygrali 4:1. Znacznie więcej emocji dostarczył mecz Gromu Różaniec z Gryfem Gmina Zamość. Górą była ekipa Sebastiana Luterka, która triumfowała 3:2. Bohaterem przyjezdnych nie po raz pierwszy w tym sezonie okazał się Rafał Kycko, który w doliczonym czasie gry zapewnił wygraną swojej nowej drużynie. W ostatnim śródownym ćwierćfinale beniaminek IV ligi, czyli Błękitni Obsza ograli w gościach Potok Sitno 2:0. Mecze półfinałowe mają zostać rozegrane jeszcze w tym roku – 5 października. I znowu powinno być ciekawie. W pierwszej parze Krysztal zmierzy się z Tomasovią, a w drugiej zagrają Błękitni i Gryf.

CWIERĆFINAŁU PP W OKRĘGU ZAMOJSKIM

Pogoń 96 Łaszczówka – Krysztal Werbkowice 1:4
● Potok Sitno – Błękitni Obsza 0:2 ● Grom Różaniec – Gryf Gmina Zamość 2:3 ● Łada 1945 Biłgoraj – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:3.

(LUKISZ)

Ważne mecze przed Chełmianką

PIŁKARSKA III LIGA Chełmianka w ostatnich sezonach należała do czołowych ekip w grupie czwartej. Po letniej rewolucji kadrowej wygląda na to, że tym razem drużyna Tomasza Złomańczuka będzie walczyć o utrzymanie. Biało-zieloni po sześciu kolejkach znajdują się w strefie spadkowej. Przed nimi ważne mecze z: KS Wiązownica, Unią Tarnów i Wisłą Sandomierz

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na inaugurację Grzegorz Bonin i spółka przegrywali z Podlasie 0:1, później prowadzili 2:1, ale ostatecznie dopisali do swojego konta punkt po remisie 2:2. Niestety, w kolejnych tygodniach było już tylko gorzej. Przyszły trzy porażki z rzędu i ekipa z Chełma na dobre zadołowała się w dole tabeli. Pierwsze zwycięstwo udało się zanotować w ramach piątej serii gier z Lublinianką (2:0).

W miniony weekend podopieczni trenera Złomańczuka dobrze zaczęli spotkanie z liderem. Wygrali z Cracovią II 1:0 i mieli szansę, żeby strzelić drugiego gola. Świetną okazję zmarnował jednak Krystian Wójcik, a gospodarze za brak skuteczności zapłacili po przerwie. „Pasy” zaliczyły trzy trafienia i ostatecznie to goście zabrali do domu trzy „oczka”.

– To akurat jeden z lepszych zespołów w naszej lidze. A po 45 minutach powinno być 2:0 dla nas. Do przerwy prowadziliśmy tylko jedną bramką, a po zmianie stron straciliśmy kuriozalnego gola po błędzie indywidualnym. Było blisko, żeby zapunktować, ale zabrakło szczęścia. W sobotę mamy jednak kolejny mecz i chcemy poprawić nasz dorobek. Najważniejsze będzie jednak, żeby zagrać bardziej stabilnie w tyłach – mówi Tomasz Złomańczuk.

I dodaje, że wszyscy w drużynie mieli nadzieję



Chełmianka po sześciu kolejkach ma na koncie cztery punkty i zajmuje miejsce w strefie spadkowej
FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

Przed jego drużyną ważne spotkania z rywalami z dołu tabeli. Już w sobotę u siebie z KS Wiązownica, który w tabeli jest „oczko” przed biało-zielonymi. Później kolejnymi przeciwnikami będą: 13 w stawce Unia Tarnów i ostatnia Wisła Sandomierz.

– Pewnie z tymi zespołami będziemy się bić o utrzymanie. Trzeba zrobić wszystko, żeby złapać jakieś punkty. Wiązownica nie jest jednak złym zespołem, bo potrafiła chociażby zremisować na wyjeździe z Cracovią II. To drużyna, która ma swoje atuty. My postaramy się jednak zagrać tak, żeby wygrać. Nie jest na pewno tak, że jak przyjeżdża do nas ktoś z dołu tabeli, to od razu dopisujemy sobie pełną pulę. W poprzednich latach widliśmy prym w tej lidze, ale teraz trzeba bardziej powalczyć. Brakuje nam przede wszystkim zwycięstw, które dałyby chłopakom trochę spokoju i pewności siebie. Kluczem będzie jednak defensywa, bo za łatwo tracimy bramki. Wierzę jednak, że z każdym tygodniem będzie coraz lepiej. Gra jest coraz lepsza, więc mamy nadzieję, że wkrótce pójdą za tym także punkty – przekonuje trener Złomańczuk.

Trzeba będzie jak najszybciej poprawić swój dorobek w najbliższych kolejkach tym bardziej, że później rywale będą znacznie silniejsi, jak główny faworyt do awansu Wieczysta Kraków, która przyjedzie do Chełma 1 października.

na ciut lepszy start. – Wiadomo, że zmian było mnóstwo i spodziewaliśmy się, że przed nami ciężki okres. Jest dużo nowych twarzy i młodych zawodników. Drużyny nie buduje się z dnia na dzień, żeby wró-

ciło automatyzmy potrzeba trochę więcej czasu. Trzeba jednak przyznać, że trochę brakowało nam szczęścia w niektórych meczach i tych punktów mogliśmy mieć teraz trochę więcej. Liga jest jednak

bardzo wyrównana. Poza dwoma-trzema zespołami, które są poza zasięgiem pod względem organizacyjnym, z resztą będzie można powalczyć – dodaje szkoleniowiec ekipy z Chełma.

Avia znowu zaczęła strzelać

PIŁKARSKA III LIGA Avia Świdnik po trzech meczach bez zwycięstwa i zdobyczy bramkowej w niedzielę się przełamała. Żółto-niebiescy wygrali w Sieniawie z tamtejszym Sokołem aż 4:0. Tak się składa, że wynik ustalił Wojciech Białek. Dla króla strzelców poprzednich rozgrywek to było pierwsze trafienie w nowym sezonie

Białek z powodu kłopotów ze zdrowiem do tej pory nie pogrążył za wiele. Opuścił początek sezonu, a w ostatnich meczach wchodzi na boisko z ławki rezerwowych. Wygląda jednak na to, że powoli wraca do formy i wkrótce powinien pomagać drużynie na boisku w większym wymiarze czasowym.

– Staramy się powoli wprowadzać Wojtkę, bo jednak nie jest jeszcze w gotowości na sto procent. Znamy go, można się jednak spodziewać, że szybko wszystko nadrobi. W Sieniawie zagrał 15 minut, ale i tak miał dwie-



- trzy sytuacje. Cieszy, że jedną z nich wykorzystał i że otworzył swoje konto w tym sezonie, bo nie ma wątpliwości, że sporo daje zespo-

łowi – mówi Łukasz Mierzejewski.

Jego piłkarzy w sobotę czeka kolejne ciekawe wyzwanie. Do Świdnika przyja-

Piłkarze Avii po trzech meczach bez zwycięstwa i strzelonego gola ograli w niedzielę Sokoła Sieniawa aż 4:0

FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

dą Orleńską Spomlek. Drużyna z Radzyna Podlaskiego potrafiła w tym sezonie pokonać Wieczystą Kraków, ale ostatnio przegrała u siebie z Koroną II Kielce. – Cała liga jest wyrównana, a wiele drużyn nieobliczalnych. Najlepiej to widać po przykładzie Sokoła, który przecież ma na koncie 10 punktów. Wiemy, że Radzyna potrafi grać

w piłkę, najlepiej przekonała się o tym Wieczysta. Łatwo nie będzie, ale postaramy się o kolejne zwycięstwo – dodaje opiekun Avii.

Trzeba dodać, że ostatnie derby pomiędzy tymi drużynami, które odbywały się na stadionie przy ul. Sportowej szybko były rozstrzygnięte. Żółto-niebiescy akurat z tym rywalem w ostatnich latach strasznie się męczyli. Tymczasem w kwietniu tego roku zawody zakończyły się wygraną gospodarzy aż 6:0. A to oznacza, że podopieczni Mikołaja Raczńskiego będą chcieli za wszelką cenę odplacić rywalom. Tym bar-

dziej, że w niedzielę przegrali niespodziewanie u siebie z Koroną II.

– Szkoda tego meczu. O ile przed przerwą posiadanie piłki było po stronie Korony, to goście nie mieli zbyt wielu sytuacji. Szkoda naszych okazji po przerwie. My nasze zmarnowaliśmy, a po drugiej stronie boiska jeden błąd, a w zasadzie kryminał i skończyło się porażką. Zaczęliśmy lepiej grać i akurat dostaliśmy gola. Szkoda, ale trzeba będzie się szybko pozbierać i pokazać z dużo lepszej strony w Świdniku – wyjaśnia opiekun Orleń.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1157

urodził się Ryszard I Lwie Serce, król Anglii

1504

we Florencji odsłonięto rzeźbę „Dawid” Michała Anioła

1921

w Atlantic City 16-letnia Margaret Gorman jako pierwsza w historii zdobyła tytuł Miss America

1925

urodził się Peter Sellers, brytyjski aktor znany m. in. z roli inspektora Clouseau w filmach o Różowej Panterze

1967

wystrzelono amerykańską sondę księżycową Surveyor 5

1970

premiera filmu „Krajobraz po bitwie” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1977

TVPI wyemitowała pierwsze wydanie programu popularnonaukowego „Sonda”

1979

urodziła się Pink, amerykańska piosenkarka

1997

premiera filmu „Historie miłosne” w reżyserii Jerzego Stuhra

2006

premiera filmu „Plac Zbawiciela” w reżyserii Krzysztofa Krauzego i Joanny Kos-Krauze

80

tyle odcinków (w trzech sezonach) liczył sobie serial „Star Trek: The Original Series”. Pierwszy z nich stacja telewizyjna NBC nadała 8 września 1966 roku



FOT. ITV STUDIOS/CANAL+

Podwodne śledztwo

DO ZOBACZENIA Gdy trzeba wyjaśnić tajemniczą śmierć na pokładzie okrętu podwodnego, policja i marynarka wojenna zaczynają ze sobą rywalizować.

„Vigil”, brytyjski serial sensacyjny produkcji BBC, to historia policyjnego śledztwa, które rozgrywa

się na pokładzie okrętu podwodnego. Ta sześciu-odcinkowa fabuła napisana przez Toma Edge’a („Crown”, „Cormoran Strike”) zaczyna się od zniknięcia szkockiego statku rybackiego i równocześnie tajemniczej śmierci na pokładzie atomowego okrętu

podwodnego, tytułowego HMS Vigil. Do rozwiązania zagadki zostaje wyznaczona inspektor Amy Silva, która ląduje na pokładzie okrętu, a tam szybko wchodzi w konflikt z przedstawicielami Królewskiej Marynarki Wojennej. Sama, otoczona przez obcych,

głęboko w morskich odmętach mimo wszystko stara się wykonać swoje zadanie i rozwiązać sprawę.

W główną rolę wcieliła się świetna brytyjska aktorka Suranne Jones znana z głównych ról w serialach „Doktor Foster”, „Gentleman Jack” i „Scott i Bailey”. Towarzyszą

jej m.in. Rose Leslie („Gra o tron”, „Downton Abbey”) i Gary Lewis („Billy Elliot”, „Gangi Nowego Jorku”, „Outlander”).

Serial będzie można oglądać w środy o godz. 20:10 w ALE KINO+ oraz następnego dnia w serwisie CANAL+ online.

Gotowanie, goście i makaron

TELEWIZJA Michel Moran, juror polskiej edycji „MasterChefa”, podkreśla, że każda edycja jest na swój sposób wyjątkowa, bo formuła tego formatu daje producentom duże pole do popisu

„MasterChef” emitowany jest na antenie stacji TVN od 2012 roku. Kulinaryny program szybko zdobył dużą popularność, a jego uczestnicy nie próżnowali, tylko z dużym zaangażowaniem uczyli się od najlepszych. Michel Moran uważa, że formuła tego show jest bardzo bogata.

– Najciekawszy odcinek może jest jeszcze przed nami, bo przecież nie skończyliśmy nagrań, ale już do tej pory było mnóstwo ciekawych odcinków. Na przykład, kiedy ekipa z „Dzień Dobry TVN” była z nami, to naprawdę był niezły bajzel, jak to się mówi, ale było wesoło. Mieliśmy dziennikarzy i prowadzących różne programy, którzy oceniali to jedzenie jak prawdziwi, profesjonalni jurorzy – mówi agencji Newseria Lifestyle Michel Moran.

W najnowszej, 11. już edycji programu nie zabraknie niespodzianek i zaskakujących momentów. Magda



Gessler, Anna Starmach i Michel Moran przygotowali dla uczestników wiele kulinarnych wyzwań.

Będą oni musieli przygotować m.in. dania z produktów na biwak, z serc zwierzęcych i jeżowców czy też największą możliwą liczbę potraw z użyciem makaronu. Pojawiają się również wyjątkowi goście specjaliści, a najlepsi z najlepszych tej

edycji zmierzają się w kulinarną bitwę we Włoszech.

– Będą bardzo ciekawi jurorzy, jak Ania Mucha czy wspomniana już ekipa prowadząca „Dzień Dobry TVN”, a także wybitni cukiernicy i zagraniczni kucharze. Ale na tym jeszcze nie koniec, bo na półfinał wyjeżdżamy za granicę. Jest jednak jedna różnica w stosunku do 10. edycji – Magda,

Michel i Ania są coraz młodszy – mówi juror polskiej edycji programu „MasterChef”.

Michel Moran cieszy się z tego, że dzięki temu programowi zwiększyła się świadomość kulinarna Polaków, a uczestnicy znacznie rozszerzyli swoje umiejętności. W niektórych drzemał ukryty talent, a inni z kolei początkowo nie mieli odwagi spróbować swoich sił w kuchni,

jednak dzięki odpowiedniemu dopingowi i fachowym wskazówkom zdobyli wiedzę, nadrobili niedociągnięcia i teraz nie mają sobie równych.

– Poziom gotowania na początku zawsze jest ten sam, a uczestnicy muszą się jeszcze dużo nauczyć, jednak bardzo szybko widać efekty. Oni uczą się z taką prędkością, że postęp jest niewyobrażalny, niesamowity, a my jako jurorzy jesteśmy szczęśliwi, bo nie zatrujemy się – mówi.

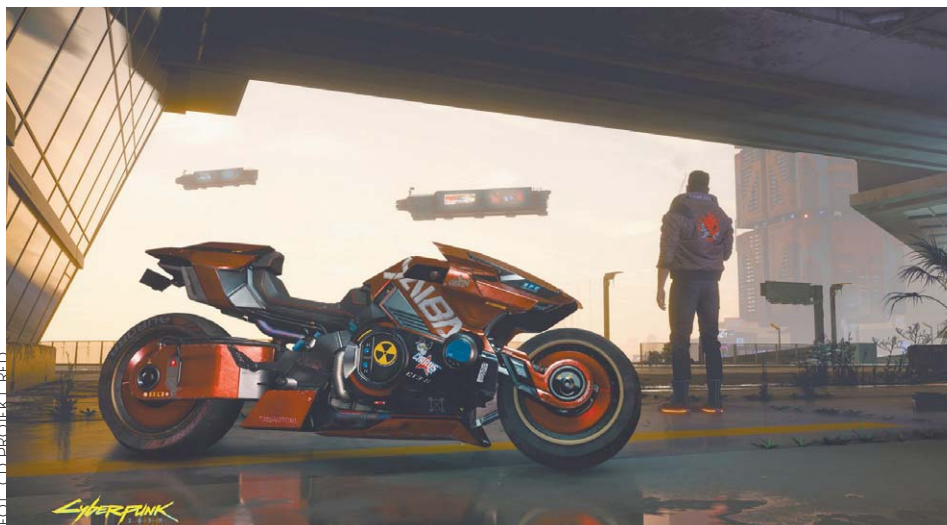
Juror zapewnia, że po zakończeniu nagrań do programu nadal utrzymuje kontakty z wieloma finalistami i półfinalistami. Ceni ich bowiem nie tylko za talent kucharski, ale również za bogatą osobowość. – Spotykamy się, czasami oni wpadają do mnie na kolację, albo ja idę do tych, którzy mają restauracje. „MasterChef” to jest jedna wielka rodzina.

NEWSERIA LIFESTYLE

Widmo wolności

GRAMY Studio CD Projekt RED ujawniło tytuł nadchodzącego dodatku do gry Cyberpunk 2077 (a przy okazji udostępniło jego pierwszy zwiastun).

Co nas czeka w Widmie wolności? Gabe Amatangelo, reżyser gry, ujawnił, że jego akcja będzie rozgrywać się w nowym rejonie zlokalizowanym w Night City, a graczom ponownie w roli V przyjdzie spotkać się z nigdy wcześniej nie prezentowanymi postaciami. Dodatkowo, Keanu Reeves w specjalnym wideo poinformował o swoim powrocie do roli Johnny Silverhand.



Widmo wolności ukaże się w 2023 roku na PC i konsolach Xbox Series X|S i PlayStation 5.

Znacznie wcześniej – już 13 września – na platformie Netflix zadebiutuje serial anime Cyberpunk: Edgerunners. W związku z tym do gry trafiła już darmowa aktualizacja. Wprowadza ona szereg usprawnień i nowości, w tym unikalne przedmioty inspirowane serialem, system transmorfikacji, cross-progresję, minigrę Bieg przez płotki, nowy sprzęt, zlecenia, etc. Nie brakuje sekretów do odkrycia w Night City. (RAD)